

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś liczy 8 str.

Redakcja przyjmuje
corzennie od godz. 10-12 w pol.
Rękopisów Redakcja nie wraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205,102

Tel. Redakcji dzienny 22-18
nocny 16-80

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Rok IV.

Bydgoszcz, czwartek 9 marca 1933

Nr. 56

Wzmocnienie załogi polskiej w Gdańsku

— odpowiedzią na projektowany zamach bojówek niemieckich na Westerplatte

(o) Zanępkowanie, jakie ujawnia wczoraj prasa gdańska i niemiecka na temat wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte, spowodowało agencję „Iskrę” do zwrócenia się do czynników poinformowanych z prośbą o wyjaśnienie celowości tych zarządzeń ze strony władz polskich.

Udzielona na pytanie agencji odpowiedź wskazuje, że rząd polski otrzymał w ostatnich dniach zupełnie ściśle i dokładne wiadomości, pochodzące ze źródła wiarygodnego o wzmocnieniu na terenie Gdańska bojówek nacjonalistycznych oraz przybywaniu do Gdańska całego szeregu osób nie będących obywatelami w. Miasta, a których pobyt według tych wiadomości zagraża w pełni niedwuznacznie bezpieczeństwu interesów polskich, zagwarantowanych traktatem międzynarodowym.

Wiadomości te wskazywały równocześnie, co jeszcze raz należy podkreślić, na ZAGROŻENIE W DRODZE ZORGANIZOWANEGO ZAMACHU BEZPIECZEŃSTWA POLSKICH SKŁADÓW NA WESTERPLATTE, które to miejsce stanowi przecież główną bazę zaopatrzenia polskiej marynarki i również zagwarantowane jest całym szeregiem umów międzynarodowych oraz decyzjami Rady Ligi Narodów.

RZĄD POLSKI WOBEC ISTNIEJĄCEGO ZUPEŁNIE BEZPOŚREDNIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA WYDAŁ ZNANE ZA RZĄDZENIE WZMOCNIENIA OCHRONY WOJSKOWEJ WESTERPLATTE przez oddział piechoty marynarki, do czego tak że BYŁ ZASADNICZO UPRAWNIONY W MYŚL UMÓW, działając w obliczu zagrożenia przez czynniki nieodpowiedzialne, na które nie ma niestety wpływu Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku ani też nie chce go mieć senat w. Miasta.

Rząd polski nie mógł czekać na uzyskanie zgody Wysokiego Komisarza L. N. dla swych kroków. Należy podkreślić, że Wysoki Komisarz Rosting, któremu osobiście jako byłemu referentowi spraw gdańskich w sekretariacie Ligi Nar. właściwy stan sprawy i jej przyczyny nie powinny być nieznane, uczynił w stosunku do rządu polskiego w tym wypadku kroki natury czysto formalnej zamiast wniknąć w meritum zagadnienia, które przez tego rodzaju powierzchowne z jego strony traktowanie może przyczynić się tylko do rozdmuchania namiętności coraz więcej nieodpowiedzialnych czynników nacjonalistycznych na terenie w. Miasta. Nie należy też zapominać, że dotychczas p. Rosting nie uczynił niczego przez długi czas swego urzędowania wobec senatu w. Miasta, aby nie zmuszać rządu polskiego do tego rodzaju bezpośredniej obrony znac. Stanowisko zaś Wysokiego Komisarza p. Rosting zaniedbał osobiście zarówno wobec interesów Ligi Narodów, którą reprezentuje, jak i wobec Polski, sprawy „action directe” ze strony uzbrojonych bojówek, istniejących w Gdańsku, które już dawno np. zostały zakazane na innych terenach, pozostających pod mandatem Ligi Na-

rodów, jak w zagłębiu Saary. Rada Ligi Narodów niejednokrotnie w ciągu ostatnich 2 lat zajęła w stosunku do tego zagadnienia na terenie w. Miasta zupełnie wyraźne stanowisko, którego p. Rosting nie powinien swych interesów. Przedewszystkiem zaś zarzą L. N. w Gdańsku zdaniem miarodajnych kół politycznych polskich nie powinno polegać tylko na formalnym, pustym załatwianiu spraw, lecz na usuwaniu z własnej inicjatywy wszelkich przeszkód we

współzyciu obu stron, a zwłaszcza takich, które zagrażają nagle i bezpośrednio niebezpieczeństwem fizycznym dla jednej z nich.

We wczorajszym naszym doniesieniu o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte wkradła się omyłka. Ostatnie zdanie, w którym mowa o ilości załogi, winno brzmieć iż „załoga polska na Westerplatte została powiększona do (a nie „o”) 200 osób.

Strach ma wielkie oczy

Mobilizacja gdańskiej straży obywatelskiej

Zdenerwowanie gdańszczyzn po wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte

Wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte dokonane w ramach obowiązujących umów wywołało sensacyjny przebieg wypadków w Gdańsku. Nastroj w mieście i wśród ludności zmienił się. Wszędzie panuje spokój. Jedynie ze strony oficjalnej i prasy niemieckiej wszczęta została alarmująca akcja w sprawie wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte.

W poniedziałek przed południem polski transportowiec wojenny O. R. P. „Wilja” przywiózł oddział załogi polskiej na Westerplatte. W tym samym dniu senat gdański zapytał się Generalnego Komisarza R. P., czy wiadomość o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte jest prawdziwa, na co rzekomo, jak twierdzi, nie otrzymał odpowiedzi. Następnie senat gdański zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dwiema notami, w których protestuje prze-

ciwko zarządzeniom polskim i domaga się wycofania załogi. W notach swoich do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów senat gdański zapytuje się czy p. Rosting był pytany o zgodę i czy jej udzielił. Wysoki Komisarz Ligi Narodów odpowiedział, że nie wyrażał zgody na wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte. Wobec tego senat gdański w trzeciej nocy, powołując się na różne artykuły i paragrafy oraz na dwie poprzednie swoje noty, domaga się, aby Wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał zarządzenie w dwójakim kierunku:

1) aby stwierdził zobowiązanie Polski do wycofania wysadzonych na ląd w dniu 6 marca sił polskich i 2) aby określił krok Rządu polskiego jako „action directe”.

Wysoki Komisarz zwrócił się po otrzymaniu tych trzech not do Generalnego Komisarza R. P. z własną notą, w której po-

Konferencja Rozbrojeniowa — na martwym punkcie

Paryż, 8 3. (PAT). Korespondent „Paris Midi” donosi z Genewy że w kołach Konferencji Rozbrojeniowej panuje obawa, aby sukces Hitlera nie wpłynął na jeszcze bardziej uporczywe obstawanie Rzeszy przy swoich pretensjach, a co zatem idzie, aby rozmowy przywatne przedstawicieli zainteresowanych mocarstw nie napotykały na trudności nie do przezwyciężenia.

Według korespondenta dziennika premier Mac Donald, który za wszelką cenę pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową do jakichś rezultatów i przeszkodzić Niemcom w zbrojeniu się, zamierza skłonić Francję i jej sojuszników do poczynienia na rzecz Niemiec pewnych koncesyj, które jednak mają być ściśle ograniczone. Ma być pozostawiona znaczna różnica pomiędzy uzbrojeniem Rzeszy i jej sąsiadów.

Dokładne propozycje Mac Donalda co do

redukcji zbrojeń nie są znane, jednak według informacji korespondenta, angielski premier zamierza wystąpić z wnioskiem redukcji jakościowych, tj. redukcji lotnictwa wojskowego, artylerji ciężkiej i czołgów oraz zakazu bombardowania powietrznego.

W niemieckich kołach w Genewie oświadczają, że Rzesza nie zadowolili się tego rodzaju redukcjami, uważając, że nie jest to odpowiednia cena za wyrzeczenie się zbrojeń. Idea odroczenia konferencji do października staje się tem aktualniejszą, jak stwierdza korespondent, że delegacja amerykańska prawie że nie interesuje się już pracami konferencji.

Korespondent „Paris Midi” donosi, że ze względu na to, że główną przeszkodą na konferencji są różnice poglądów między Niemcami a Francją, rozważa się możliwość zwolnienia konferencji francusko-niemieckiej pod przewodnictwem neutralnym.

Polski projekt rozbrojenia jakościowego na konferencji genewskiej

Genewa, 8 3. (PAT). W związku z mającą się rozpocząć w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej debatą nad kwestją materiału wojennego, delegacja polska złożyła propozycję rozbrojenia jakościowego przez zakaz ulepszenia istniejących broni oraz wprowadzenia nowych broni.

Projekt polski przewiduje, że opracowana będzie lista różnych broni, używanych przez poszczególne armje i określająca cechy charakterystyczne każdej z nich. Po stwierdzeniu

tej listy przez konferencję sygnatariusze konwencji rozbrojeniowej zobowiązaliby się nie posiadać i nie fabrykować broni, któraby przekraczała ustalone typy np. w dziedzinie artylerji ograniczony byłby nie tylko maksymalny kaliber ale i waga skuteczność i szybkość strzału oraz najwyższa donośność. Poza to państwa zobowiązaliby się nie wydawać patentów na nowe wynalazki o charakterze wojskowym.

dale do wiadomości Generalnego Komisarza treść not gdańskich i wyraża prośbę, aby Rząd polski przedsięwziął potrzebne kroki celem wycofania dodatkowo przesłanych na Westerplatte oddziałów załogi.

Prasa niemiecka w Gdańsku, zamieszczając szczegóły o zajściu, przedstawia jednostronnie, z punktu widzenia gdańskiego, prawniczą stronę sprawy. Wszystkie komentarze prasy gdańskiej usiłują przedstawić krok Polski jako akcję bezpośrednią, niezgodną z umowami. Jednocześnie wszystkie pisma określają akcję polską nie jako wysadzenie na ląd wojska, lecz policji, konstruując rzekomą łączność między tą sprawą a sprawą policji portowej.

„Danziger Allg. Zeitung” nazywa krok polski „aktem gwałtu wobec Gdańska” i dowodzi, że jeśli krok ten Polsce się uda, będzie on oznaczał początek końca samodzielnosci w. Mi. Gdańska. Pismo wzywa Ligę Narodów do czynnego wystąpienia w tej sprawie. „Danziger Neueste Nachrichten” określa zarządzenie polskie jako wywołanie ataku na Gdańsk i usiłują dowieść, że zachodzi tutaj „action directe”. Prasa socjalistyczna ogranicza się do zamieszczania specjalnych komunikatów i stwierdzenia faktu, że Polska wzmocniła swą załogę na Westerplatte, ponieważ żywiły wywrotowe planowały zamach.

Senat gdański wydał wczoraj w godzinach popołudniowych odezwę do ludności w. Mi. Gdańska, w której donosi o wywołaniu oddziałów wojska polskiego na Westerplatte i wzywa do zachowania spokoju, wystrzegania się wykroczeń, przyczem informuje o własnej akcji i akcji Wysokiego Komisarza L. N. Równocześnie jednak wzywa gdańskie za pośrednictwem prezydenta policji POWOŁAŁY POD BRON I ZMÓBILIZOWAŁY T. ZW. EINWOHNERWEHR czyli straż obywatelską, nazywając ją „policyjnym oddziałem pomocniczym”. Od wczoraj przed południem na ulicach Włocznego Miasta i przed gmachami publicznymi pełni więc straż nie tylko policja gdańska, lecz także straż obywatelska z karabinami.

Rząd polski dał dowód mądrości

wzmac. załogę w Gdańsku stwierdza „Journal des Nations”

Genewa, 8 3. (PAT). „Journal des Nations” zaopatrjuje wiadomości dotyczące wzmocnienia z polskiej strony Westerplatte w komentarz, w którym przypomniawszy decyzję Rady Ligi Narodów stwierdza: „Okoliczności, wymagające takiego wzmocnienia, nastąpiły. Roznamiętnienie, wywołane przez reakcję hitlerowską, jest w Gdańsku wielkie. Jak wiadomo, hitlerowcy są tam bardzo liczni i obecnie prowadzą rokowania z senatem co do udziału w rządzie. Jest niewątpliwe, że jeżeli te rokowania doprowadzą do rezultatów, to dr. Ziehm ustąpi swoje miejsce prezydenta senatu jakiemuśkolwiek hitlerowcowi. W tej atmosferze zamach hitlerowski na Westerplatte nie jest niestety niemożliwy. Rząd polski dał dziś dowód mądrości, wzmacniając oddziały przeznaczone do ochrony Westerplatte i zapobieżenia wszelkiemu zamachowi”.

Nowa kampanja w Austrii na rzecz „Anschlusu”

Wiedeń, 8 3. (PAT). Prasa wiedeńska donosi, że narodowi socjaliści w Austrii zamierzają rozpocząć intensywną akcję na rzecz „Anschlusu” Austrii do Niemiec. Kampanię tę zainaugurowało wczoraj zgromadzenie narodowo socjalistyczne, które powzięło radykalną uchwałę przeciwko rządowi, domagając się jego ustąpienia i natychmiastowego rozpoczęcia nowych wyborów.

B. premier węgierski Bethlen w Niemczech

Berlin, 8 3. (PAT). Były premier węgierski Bethlen przybył do Berlina. Wygłosił on w 5 miastach niemieckich odczyty o Węgrzech. Na odbytej konferencji prasowej z niemieckimi i węgierskimi dziennikarzami w Berlinie Bethlen podkreślił niezwykle znaczenie, jakie przywiązuje się na Węgrzech do obecnych wydarzeń w Niemczech.

Wolne Miasto Gdańsk Na marginesie statutu gdańskiego

Gdy w roku 1754 Gdańsk obchodził uroczystość 300-letnią rocznicę swej przynależności do Polski, — Gdańszczanin Gottlieb Wernsdorf wołał do swych współbraci gdańskich:

„Wasza wolność i wasze prawa, przywileje, domy, majątności, świątynie oraz wasze bezpieczeństwo zostały wam zwrócone i dla was utrzymane dzięki królom polskim. Nie mielibyście nic z tego, gdyby miasto wasze pozostawało pod władzą tych, których jarzmo ciążyło długo nad naszymi przodkami, a którzy torturowali naszą ziemię gwałtami, niesprawiedliwością i rzezią. Ale 300 lat temu tyranja rycerzy teutońskich została złamana, a zapanowało władztwo królów polskich, nieporównanie łaskawszych“.

O cały wiek później, po wybuchu powstania styczniowego w r. 1863, rządy pruski i moskiewski zawarły w dniu 8 lutego tajną konwencję, na mocy której postanowiły wspólnymi siłami zdławić polską insurekcję.

Gdy z tego powodu robiono zarzuty rządowi pruskiemu, kanclerz Bismark przemówił wówczas publicznie z trybuny Reichstagu w dniu 8 lutego 1883, broniąc stanowiska swego rządu tym argumentem, że przyszła Polska Niepodległa w razie zwycięstwa powstańców zażądałaby niewątpliwie portu gdańskiego... (Fuerst Bismarks Reden, tom. II, str. 75).

W odpowiedzi Bismarkowi, gdański związek stowarzyszeń handlowych opublikował wówczas deklarację, potępiającą ten antypolski układ i protestującą przeciwko całej antypolskiej polityce Prus.

„Te fakty historyczne — pisze Kazimierz Smogorzewski w książce p.t.: „La Pologne et la Baltique“ („Polska i Bałtyk“) pisze: „Interes wspólny nakazuje Polsce i Gdańskowi wzajemne porozumienie. Jakkolwiek statut międzynarodowy Gdańska jest skomplikowany, niema potrzeby go zmieniać. Wystarczy tylko zastosować go prosto z dokładnym zrozumieniem wspólnych interesów.“

Te trzeźwe, spokojne i rozumne słowa winny być wytyczną we wzajemnych stosunkach naszych. Trzymać się ich winna nie tylko Polska, ale również i Gdańsk, pozwalający tak często niepo-

wołanym elementom prowadzić wywrotową i niszczyielską robotę na swem terytorjum.

Gdańsk dzięki Polsce wzmógł czterokrotnie swe znaczenie i stał się jednym z pierwszych portów na Bałtyku.

Winien śmiało powtarzać dziś słowa Gottlieba Wernsdorfa:

„Nie mielibyśmy nic z tego, gdyby miasto nasze pozostawało pod władzą tych, których jarzmo ciążyło długo nad naszymi przodkami, a którzy torturowali naszą ziemię gwałtem, niesprawiedliwością i rzezią!“

Publicysta francuski p. Charles Dupuis, w książce swej p. t. „la Pologne et la Baltique“ („Polska i Bałtyk“) pisze:

„Interes wspólny nakazuje Polsce i Gdańskowi wzajemne porozumienie. Jakkolwiek statut międzynarodowy Gdańska jest skomplikowany, niema potrzeby go zmieniać. Wystarczy tylko zastosować go prosto z dokładnym zrozumieniem wspólnych interesów.“

Te trzeźwe, spokojne i rozumne słowa winny być wytyczną we wzajemnych stosunkach naszych. Trzymać się ich winna nie tylko Polska, ale również i Gdańsk, pozwalający tak często niepo-

wołanym elementom prowadzić wywrotową i niszczyielską robotę na swem terytorjum.

Gdańsk dzięki Polsce wzmógł czterokrotnie swe znaczenie i stał się jednym z pierwszych portów na Bałtyku.

Winien śmiało powtarzać dziś słowa Gottlieba Wernsdorfa:

„Nie mielibyśmy nic z tego, gdyby miasto nasze pozostawało pod władzą tych, których jarzmo ciążyło długo nad naszymi przodkami, a którzy torturowali naszą ziemię gwałtem, niesprawiedliwością i rzezią!“

Publicysta francuski p. Charles Dupuis, w książce swej p. t. „la Pologne et la Baltique“ („Polska i Bałtyk“) pisze:

„Interes wspólny nakazuje Polsce i Gdańskowi wzajemne porozumienie. Jakkolwiek statut międzynarodowy Gdańska jest skomplikowany, niema potrzeby go zmieniać. Wystarczy tylko zastosować go prosto z dokładnym zrozumieniem wspólnych interesów.“

Te trzeźwe, spokojne i rozumne słowa winny być wytyczną we wzajemnych stosunkach naszych. Trzymać się ich winna nie tylko Polska, ale również i Gdańsk, pozwalający tak często niepo-

Polska w pogotowiu obronnym

Osira odprawa niemieckiemu agentowi

Znany pisarz polityczny Frank Simonds, wygłosił w Nowym Jorku odczyt na temat długów międzypaństwowych. Według prelegenta, ustalenie polityk Stanów Zjednoczonych w dziedzinie długów międzypaństwowych jest zasadniczym postulatem wyjścia z obecnej depresji. Simonds nie oświadczył się wprawdzie wprost za przekreśleniem wszystkich tych długów, ale oświadczył, że nigdy nie da się ich zainkasować. „Długi obcych państw są prosto trupem, albowiem państwa dłużnicze wyraźnie dały do zrozumienia, że więcej płacić nie będą, skoro my odmawiamy przyjęcia zapłaty w sposób jedynie dla nich możliwy. Nie będą płaciły, ponieważ my nie chcemy przyjąć ich towaru. Nie będą z nami handlowały, albowiem przehandlowanie długów tych za korzyści tarytowe pogorszyłoby tylko ich gospodarcze położenie i ich bezrobocie“.

Po skończonym odczycie zainterpelował prelegenta znany niemiecko-amerykański pisarz Silvester Viereck Castro zaatakował Francję która utrzymuje olbrzymią armię i na podobny cel pożyczka Polsce pieniądze. Frank Simonds odparł na to z oburzeniem:

„Czy Pan sobie wyobraża, że Polska nie potrzebuje armii w położeniu, w jakim się znajduje? Cóżby Polska miała zrobić, gdyby, nie posiadając armii została zaatakowana? Czy miałaby wówczas czekać z założenymi rękami, aż przyjdzie do niej Komisja 19-tu z Iona Ligi Narodów?..“

Sowiety w ofensywie antyniemieckiej

Moskwa przemawia nowym językiem

Na granicy niemiecko-belgijskiej policja niemiecka aresztowała emigranta rosyjskiego podejrzanego o udział w zamachu na Reichstag. Jako poszlaki służą liczne oparzelizny na rękach.

„Izwestija“ w odpowiedzi na artykuł Goebelsa w „Angriffie“, podtrzymującego oskarżenie obcego mocarstwa o udział w podpaleniu Reichstagu, pisze, że jeden z najwybitniejszych przywódców partii rządzącej w Niemczech występuje z najgorszego rodzaju antysowiecką kalumnią. W komentarzu „Izwestij“ czytamy dalej „Faszystom, zabójcom, bandytom i podpalaczom widocznie mało jest tego, że zamienili oni w obliczu całego świata wysoce kulturalny kraj w centrum Europy w arenę dzikiego terronu i bezwstydných prowokacyj. Oni chcą przenieść swój system bandyckich napadów i prowokacyj również w dziedzinę niemieckiej polityki zagranicznej.“

„Prawda“ donosząc za prasą praską o ustaleniu przynależności van der Luebbe do partii narodowo-socjalistycznej, poświęca tej sprawie specjalny artykuł, piętnujący w niezwykle ostrych słowach prowokatorskie metody hitlerowców.

Profesja weksli w Banku Polskim

Odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w Banku Polskim wynosił w lutym 1,70% wobec 1,57% w styczniu roku bieżącego i 1,93% w grudniu ubiegłego roku. Stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do sumy weksli płatnych w lutym roku ubiegłego był znacznie wyższy niż w takimże miesiącu roku bieżącego i wynosił 4,10%.

Sprawa rewizji traktatów handlowych

Biuro traktatowe izby przemysłowo-handlowej opracowało materiał do rokowań handlowych z Wielką Brytanią oraz przygotowało szereg materiałów negocjacyjnych w stosunku do Szwajcarii. Obecnie biuro traktatowe zajęte jest zbieraniem i opracowywaniem materiałów do rokowań z Belgią i Czechosłowacją. Ponadto został uzgodniony zasadniczo z czynnikami urzędowymi plan dalszej współpracy rady traktatowej z urzędami delegacjami do rokowań spodziewanych w najbliższych miesiącach.

Kredyty dla kupiectwa

Konferencja w sprawie kredytów dla kupiectwa odbędzie się w departamencie obrotu pieniężnego z udziałem przedstawicieli naczelnych organizacji kupieckich oraz izby przemysłowo-handlowej warszawskiej. Zadaniem jej jest ustalenie możliwości uzyskania dla kupiectwa kredytów krótko i średnioterminowych.



Zdrowe lub niezdrowe zęby decydują o urodzie

Czem jest piękność bez zdrowych, pięknych zębów? Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zdrowie zębów przez staranne utrzymanie ich w czystym stanie. Właśnie w tym celu stworzono pastę do zębów Colgate, która bez zarzutu spełnia swe zadanie. Resztę trzeba pozostawić lekarzowi dentyście, którego należy odwiedzać dwa razy do roku.

Dzięki swej specjalnej właściwości czyszczenia pasta Colgate usuwa szkodliwe resztki pokarmów z najbardziej ukrytych szczelin pomiędzy zębami. Należy jeszcze dziś kupić tubę pasty do zębów Colgate, której miły aromat sprawia specjalną przyjemność.



Wymawiać Kolget
PASTA DO ZĘBÓW

Czerwona myszka

Centralny Komitet Wykonawczy PPS zgłosił inaczej wyobrażał sobie dzień 5-go marca, niż wyglądał w rzeczywistości. „Okólnik“ Nr. 22 rozesłany w lutym do wszystkich komórek organizacyjnych partii, zapowiadał największe społeczeństwem, dotarcie do jaknajszerszych mas, pobudzenie warstwy robotniczej do „akcji“, ściąganie bezrobotnych w orbitę wpływów socjalistycznych, zachęcenie i rozgrzanie tłumów do walki z rządem.

Tymczasem — wszystko spaliło na palenisku. Wszystkie przygotowania aby skupić pod partyjnym sztandarem jaknajwiększą ilość uczestników manifestacji — spęzły na niczem. Zapowiedziana gra o wysoką stawkę — skończyła się nie tylko przegraną, ale wręcz kompromitacją.

W tę pierwszą niedzielę po długiej zimie, w której pierwsze tchnienie wiosny zwiabiło na ulice miast tłumy — ktoś wogóle w Polsce zauważył, że jest to dzień „próby sił“ PPS? Były województwa, w których organizacje lokalne zdobyły się na urządzenie skromniutkiego zebrania — ale były i takie, w których trzeba było czempredziej wyczołgać z a powiedziane imprezy, bo prosto brakło amatorów, nikt na wiec nie przyszedł..

O „próbie sił“, czy choćby przeglądzie sił — mowy nie było. Można by przypomnieć przysłowie, że zamiast olbrzyma narodziła się śmięszka z n a m y s z k a. Ale z tego przebiegu dnia niedzielnego trzeba wysnuć wnioski, trzeba sobie uświadomić znaczenie tego fiaska, jakie spotkało zamierzenia PPS.

O tem, że ta partja znajduje się w fazie rozkładu, że od długiego czasu trapi ją marazm wewnętrzny, że straciła łączność bezpośrednią ze społeczeństwem, o tem chyba życie przynio-

sło w ciągu ostatnich lat tyle dowodów, że udowodnić tego specjalnie nie trzeba. Nie można bowiem bezkarnie „siedzieć na dwóch stolkach“, jak to czyniła PPS, angażować się w wspólny front opozycyjny z reakcjonistami; nie można bezkarnie ofiarować swej prasy partyjnej na reklamowanie wszystkich pomysłów, nie można bezkarnie chadzać w ogonie Obwiespolu i wysyłać na trybunę Liebermana, by głęboki ukłon składał na stronę endecji.

Gdyby wierzyć oratorskim występom socjalistycznych przywódców: Żulawskich, Stańczyków, Ciołkoszów — przypuszczaby można, że Bóg wie, jaka siła za nimi stoi. A tymczasem za nimi nie stoi nic..

Każda inicjatywa „strajkowa“ czy wogóle „akcja“ w terenie kończy się tem, że PPS po 24 godzinach puszcza front na rzecz napierających z tyłu komunistów. A potem składa się jak szczyryk i tlómaczy, że.. właściwie.. nie z tego nie chciało.. że ani w myśli nie drożnego nie miała.. Tak było w lecie 1930 z aferą „centrolewu“, tak było ze strajkiem tramwajowym w stolicy, tak przy każdej sposobności.

Ale tupet został! Podczas obecnej sesji sejmowej z ust przywódców PPS bez przerwy padły wołania: chcemy złuzować obecny rząd! chcemy stworzyć rząd „robotniczo-w i o s c i a ŋ s k i“! Kto? te niedobitki, nie umiejące nawet zorganizować porządnego „przełądu sił“ inscenizując „akcję“ potu chyba, aby unaocznić przed całym społeczeństwem swą niemrawość i co najważniejsze: zupełny brak oddźwięku w społeczeństwie dla swych zamierzeń i poczynań.

Ci ludzie nie mogą zmącić równowagi sił w społeczeństwie. Ostatnia niedziela dowiodła tego raz jeszcze wymownie i zdecydowanie.

Z wiarą w lepsze jutro

Wieś, miasto i rozbudowa gospodarstwa narodowego

B. minister, obecnie prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, p. Czesław Klamer wygłosił odczyt na temat „Polityka gospodarcza Polski”.

Prelegent scharakteryzował na wstępie światową sytuację gospodarczą, podnosząc, że wszystkie państwa w obronie własnej zaczęły po wojnie otaczać się barierami wysokich ceł ochronnych, zakazów itp.

Zachwiało to równowagę wymiany międzynarodowej i równowagę gospodarki poszczególnych państw.

Ten stan rzeczy odbił się w Polsce, która odczuła dotkliwie skutki polityki egoizmu narodowego, stosowanej przez poszczególne państwa.

W atmosferze dzisiejszych stosunków gospodarczych i politycznych w świecie byłoby rzeczą lekkomyślną oczekiwać z założeniami rękami na pomyślnie wyniki porozumienia międzynarodowego. Polska winna sama szukać wyjścia dla siebie we własnej wewnętrznej polityce gospodarczej.

Jakie są zdania polityki gospodarczej kraju? Prelegent podnosi w odpowiedzi, że każdemu narodowi przyswiecają dwa wielkie cele — umacnianie swej niezależności politycznej oraz zapewnienie dobrobytu ogólnemu ludności. Naród, który w atmosferze swego samodzielnego bytu politycznego zdoła osiągnąć wysoki poziom dobrobytu, staje się politycznie mocniejszym i odporniejszym na zewnętrzne niebezpieczeństwa.

Prelegent wskazał na strukturę ludnościową Polski, podnosząc moment przeludnienia wsi polskiej. Możliwość kolonizacji za morskiej w znacznej mierze została ograniczona. Należyte uporządkowanie stosunków wiejskich musi być naczelnym zadaniem polskiej polityki gospodarczej, a jej pomyślnie załatwienie stanie się podstawą politycznej i gospodarczej tężyzny Polski. Dla pomyślnego rozwiązania tego zadania

Komisarz kanadyjski na Targach Poznańskich

Na Targi Poznańskie przyjedzie handlowy delegat generalny Kanady p. O'Meara celem zorientowania się w tem, co Kanada może osiągnąć w Polsce i co wzajemnie może jej sprzedać. W związku z tem zauważyć należy, że Kanada importuje rocznie wyrobów bawełnianych na sumę 23 milionów dolarów, z czego 9 milionów dolarów z Europy. Następnie Kanada importuje produktów chemicznych, farmaceutycznych i kosmetycznych rocznie na ogólną sumę 31 milionów dolarów, z czego zaledwie na 6 milionów dolarów ze Stanów Zjednoczonych, a resztę prawie wyłącznie z Europy. W tych dwóch działach Polska powinna pokazać Kanadzie, co produkuje i po jakich cenach może dostarczyć. Kanada jest niezmiernie wdzięcznym rynkiem zbytu, ze względu na wysoki poziom handlowej uczciwości i wypłacalności, oraz na świetnie zorganizowany system informacji handlowej.

W ramach handlu kompensacyjnego należy stosunki Polski z Kanadą jaknajbardziej popierać i rozwijać, albowiem stanowi ona niewątpliwie niewyżytkany rynek zbytu dla polskiej produkcji uszlachetniającej.

konieczne jest, aby przeludniona obecna wieś polska mogła skierować część nadmiaru ludności do przemysłu, rzemiosła, handlu i innych zajęć miejskich.

Poprawę sytuacji w rolnictwie należy oprzeć raczej na konsumpcji wewnętrznej.

Nie można jednak budować wyłącznie na rolnictwie nadziei rozbudowy gospodarki narodowej. Cały szereg względów natury politycznej, gospodarczej i społecznej przemawia za tem, że łatwiej osiągniemy poprawę i wzmocnienie organizmu narodowego, opierając się równocześnie na rozbu-

downie dochodów warstw miejskich.

Należy dążyć do stworzenia warunków opłacalności dla przemysłu i handlu. Problemowi dochodu społecznego wnińśmy poświęcić wiele uwagi.

Państwa ubogie w kapitały, szczególnie powinny dbać o zapewnienie warunków rodzimej kapitalizacji, jako kamienia węgielnego dla rozbudowy gospodarstwa narodowego.

Prelegent zakończył swe niezmiernie ciekawe wywody apelem o wiarę w lepsze jutro.

MILJON OBYWATELI

a więc co trzydziesty obywatel Państwa składa swe oszczędności

w P. K. O. A Ty?

Obrót roczny P. K. O. wyniósł w roku 1932 23 miljarde złotych!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.

Twórcza praca Polski

w ocenie znanej działaczki amerykańskiej

Znana podróżniczka, Miss Howlett, powróciła niedawno do Stanów Zjednoczonych z podróży po Polsce i Rosji. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi największe na niej w Polsce zrobiły wrażenie:

Energja, wykształcenie i praktyczność polskich kobiet; znakomite lotnictwo pasażerskie; Gdynia, której rozbudowa jest „osmym cudem świata”; Ewolucja kulturalna młodego pokolenia chłopskiego w Polsce; piękno Krakowa; Szybkość pracy twórczej odrodzonej Polski, która w ostatnich 15 latach bez żadnego rozgłosu i propagandy zrobiła stosunkowo więcej, aniżeli głośny wysiłek Sewierów, a przy tem

nie pozbawiła nikogo wolności.

Miss Howlett cytowała jako przykład polskiej pracy twórczej fakt, że Polska w dzień swego odrodzenia znalazła na swojej ziemi 5000 starych lokomotyw, a dzisiaj nie tylko ma 6000 nowych lokomotyw własnego wyrobu, ale nawet eksportuje je do różnych krajów, a dwie największe lokomotywy w Europie zbudowane były w warsztatach polskich dla kolei bułgarskich.

Miss Howlett mówiła również o wielkim rozwoju chłopskich organizacji kobiecych, szerzących szybko praktyczne wykształcenie wśród mas ludowych.

Republika znika z powierzchni

Głosy prasy zagranicznej o położeniu w Niemczech

Wybory do Reichstagu są żywo omawiane przez całą prasę zagraniczną.

Omawiając sytuację wytworzoną w Rzeszy po wyborach, „Temps” stwierdza sukces Hitlera i zauważa, że nawet gdyby rozwiązano partię komunistyczną, to Hitler posiadając większość absolutną, nie osiągnął 2/3 większości potrzebnej do przeprowadzenia zmiany konstytucji.

„L'Intransigeant” pisze, że program hitlerowski nie egzystuje. Istnieją jedynie tendencje hitlerowskie, z których pierwszą jest przywrócenie Niemcom wpływu posiadane przed r. 1914. Następną tendencją jest obalenie Traktatu Wersalskiego. Jego klauzule militarne są już obecnie przedmiotem dyskusji. Niebawem Niemcy zaatakują klauzule terytorjalne. Na pierwszy e-

gień pójdzie Pomorze, następnie Eupen, Malmedy. Chwilowo milczy się o Alzacji! Lotaryngii, gdyż żądania takie wywołałyby niepokój w Anglii i St. Zjednoczonych. Nie należy jednak zapominać słów Hindenburga, że zdaniem Hitlera, głównym nieprzyjacielem Niemiec jest Francja.

„Petit Parisien” stwierdza, że wybory w Niemczech odbyły się pod znakiem „świętej pogardy” marksizmu.

Pfeiffer w „La Republique” twierdzi, że w Niemczech istnieją tylko 3 czynniki siły: narodowi socjaliści, Stahlhelm i Reichswehra. Ewentualny konflikt między dwoma niemieckimi partjami przeciwkami wola wojnę domową, a wówczas główną rolę odegra Reichswehra, która przewazy szale bądź na jedną bądź na drugą stronę.

Z Łotwy do Polski

Dnia 18 bm. przyjeżdża do Polski, celem złożenia wizyty komendantowi Związku Strzeleckiego, płk. dypl. Rusinowi, komendant naczelny lotewskiej organizacji wojskowej „Ailzs Argow”, płk. K. Prauls i poseł na sejm lotewski p. Alfred Berezyniesz.

Goście lotewscy zatrzymają się w Warszawie przez 2 dni, poczem udadzą się do Lwowa, gdzie zwiedzą miasto i zwizytują oddziały Związku Strzeleckiego.

Socjalści — milionerzy

Znana jest rzeczą, że francuscy deputowani socjaliści nadawali się raczej na przedstawicieli „ciężkiej” burżuazji bo w ich szeregach znajduje się kilku milionerów, wielu ludzi bardzo zamożnych, a t. zw. biedoty niema zupełnie. Ostatnio jeden z przywódców francuskiej partii socjalistycznej p. Cempere-Morel nabył w okolicy Uzes w południowej Francji wspaniałą posiadłość z pałacem i parkiem za cenę 800 tys. franków.

Obrady komisji do spraw handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada komisji doradczej do spraw handlu, pod przewodnictwem p. ministra dr. F. Zarzyckiego poświęcona sprawie przetargów i dostaw oraz sprawom socjalnym handlu na obszarze Górnego Śląska.

Najbliższe posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu dn 11 bm. Tematem obrad będzie sprawa organizacji handlu w Gdyni.

Międzynarodowe zawody lotnicze w Warszawie

Aeroklub Warszawski czyni obecnie przygotowania organizacyjne do wielkiego międzynarodowego meetingu lotniczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 20 i 21 maja rb. Będzie to impreza zakrojona na wielką skalę. Meeting stanowić będzie jakgdyby generalną próbę przez „Challenge 1934” którego organizacją przypada jak wiadomo w udziale Polsce w wyniku świątecznego zwycięstwa śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury. Zapewniony jest już udział najznakomitszych asów współczesnego lotnictwa. Jednocześnie z meetingiem odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres lotnictwa sportowego.

Imponująca manifestacja Starogardu w odpowiedzi na prowokacje niemieckie

Ub. niedzieli odbył się w Starogardzie imponujący wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze, zwołany, z inicjatywy miejscowego Kola Zw. Oficerów Rezerwy. Wiec zganił z balkonu Ratusza wiceprezes ZOR p. dr. Jodłowski, poczem przemówienia wygłosili wiceprezes Zw. Rezerwistów p. Skórny i p. Pokorniewski. Przemówienia przyjęli zebrani burzą oklasków uchwalając jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Następnie specjalna delegacja złożona z pp wiceprezesa ZOR dr. Jodłowskiego, ks. prałata Szumana — wiceprzewodniczącego Związku Rezerwistów Skornego, prezesa Sokola dr. Sucheckiego i przedstawiciela robotników Roszarka, udała się do p. starosty Weissa składając uchwaloną poniższą rezolucję:

Obywatele miasta Starogardu i okolicy, zebrani na wielkiej manifestacji narodowej w dniu

5 marca 1933 roku na rynku Starogardzkim w liczbie ponad 4000.

1) potępiają wrocie wobec Polski i Pomorza zamiary, ujawnione w ostatnich czasach publicznie przez kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera;

2) stwierdzają, iż w wyniku wielkiej wojny światowej tylko częściowo stało się zadość sprawie wiedzy, bo całe połacie ziemi polskiej i setki tysięcy Polaków pozostało jeszcze w jarzmie niewoli;

3) oświadczając, iż w chwili podniesienia przez kogokolwiek hasła wojny o Pomorze, cały naród polski stanie jak jeden mąż ramię przy ramieniu, nie tylko do obrony naszych dotychczasowych granic, ustalonych traktatem wersalskim, lecz także dla wywalczenia wolności tym polskim ziemiom które dotąd cierpią ciemność wroga;

4) uważają stanowisko władz niemieckich wobec polskiej ludności zamieszkałej w granicach Rzeszy, za niegodne narodu kulturalnego;

5) protestują najuroczyściej i z całą stanowczością przeciwko nieuczciwej i oszczerczej propagandzie niemieckiej, wyrządzającej państwu i narodowi polskiemu krzywdy moralne i materialne,

6) stwierdzają raz jeszcze, że naród polski jest jednolity i zwarty w umiłowaniu polskiego Pomorza i świadomości swych praw do polskiego Bałtyku

Równocześnie dając wyraz najgłębszej trosce o całość naszych granic i wolny dostęp do morza, zebrani wzywają rząd do dalszej intensywnej rozbudowy morskiej floty wojennej i lotniczej, ponieważ odpowiednią siłą zbrojną uważają w tych warunkach za jedyną celową odpowiedź p Hitlerowi.

Pierre Bernus pisze w „Journal des Debats”: Republika niemiecka znika z powierzchni. Miejsce jej zajmuje dyktatura Hitlera, która zainstaluje się na stałe. Nie jest wykluczone, że w przyszłości nastąpi kombinacja odrodzenia monarchii.

Cała prasa sowiecka również z ożywieniem omawia wybory niemieckie w doniesieniach korespondentów własnych, utrzymując w wybitnie ostrym tonie, o czym świadczą tytuły: „Wybory pod łupami faszystowskich rewolwerów” (Prawda) „Wybory niemieckie w atmosferze teroru” (Izwestija), „Wybory pod faszystowskimi pałkami w atmosferze teroru, prowokacji i pogromów” (Krasnaja Zwiezda). Wszystkie pisma publikują odezwę Centralnego Komitetu Kominternu, wzywającą masy pracownicze bez względu na przekonania polityczne i przynależność partyjną do walki z reakcją w Niemczech i z groźbą wojennej interwencji antysowieckiej.

Dzienniki angielskie przepełnione są telegramami swych korespondentów niemieckich donoszącymi pod krzyżującymi tytułami: „Triumf Hitlera! Hitler podbił Niemcy!” „Hitlerowsko-niemiecko-narodowe zwycięstwo!”

Gazety włoskie podnoszą „pełne zaufanie” ludu niemieckiego dla rządu nowych Niemiec. „Corriere della Sera” czyni szczególną uwagę, że pomiędzy hitlerowcami a niemiecko-narodowymi istnieje silne przeciwieństwo na terenie socjalnym.

Pielgrzymka polska w Jerozolimie

Do Jerozolimy przybyła pielgrzymka z biskupem Kubiną na czele, witana na dworcu przez konsula generalnego p. Kurnikowskiego. Uroczysty ingres pielgrzymki do Grobu Świętego odbył się przy udziale członków kolonii polskiej.

Wszechświatowa republika serca

Z ziemi piastowskiej na cały świat

Istnieje specjalne państwo, które nie ma granic, państwo o 2 do 3 milionach ludności, która rośnie z każdym dniem, państwo bez armii i bez kłopotów budżetowych, państwo, w którym rządzi serce.

Tem państwem jest fantastyczna republika entuzjastów radjostacji katowickiej, republika mająca swój język, swoje marki pocztowe i — swego prezydenta.

Dziwna ta republika jak z bajki powstała na tle jednego z najpiękniejszych naszych wynalazków — radja. Republika Katowiczan, „La Republique de Katowicards”.

Dzięki dziwnemu przypadkowi radjostacja katowicka posiada specjalne warunki odbioru, niewiadomo dlaczego, czy dzięki istniejącym pokładom węgla, czy dzięki położeniu geograficznemu, skromną stację katowicką o sile 16 kilowatów słychać na całym świecie. Przy pomocy zwykłego odbiornika słychać ją równie dobrze w Paryżu i Londynie, jak w Chicago lub na wyspach Nowej Zelandji. Na całej kuli ziemskiej rozlega się dźwięk i słowo, nadawane z sąsiadki katowickiej rozgłośni

KATOWICKA „SKRZYNIKA POCZTOWA”

Początek powstania wspaniałej dzisiaj „republiki Katowiczan” był następujący. Przed 5 laty, 24 lutego 1928 r., dyrektor stacji katowickiej p. Stefan Tymieniecki znalazł na swoim biurku szereg listów zagranicznych. Było ich kilkanaście. Zaczęły nagle napływać coraz liczniej, ze wszystkich stron świata. P. Tymieniecki znalazł się w kłopotcie. Odpowiadać pisemnie na wszystkie listy było zbyt trudno. Wpadł więc na pomysł, by pewnego wieczoru w ramach „skrzynki pocztowej” odpowiedzieć w języku francuskim. Efekt był nieoczekiwany. Posypała się dziesięciokrotna liczba listów z całego świata na biurko dyrektora radjostacji katowickiej.

Listy zaczęły rosnać nie tylko w liczbę, ale i w treść. Omawiane początkowo kwestje techniczne ustępowały sprawom osobistym, prośbom o rady w trudnych sytuacjach życiowych itd. Zwykła „skrzynka pocztowa” okazała się niewystarczającą. Trzeba było stworzyć specjalne 2 dni w tygodniu, środy i piątki, w których od 11 wiecz. do 1 w nocy i później trwa odczytywanie listów i odpowiedzi. Dokoła rozgłośni katowickiej wytworzyła się „olbrzymia rodzina”. P. dyr. Tymieniecki został jej ojcem, „papa Stephane”. Pomaża mu w zbożnym dziele pani Tymieniecka, znana w całej „republice” jako „tante Helene”.

ZDALA OD OCZU — BLISKO SERCA.

I tak od pięciu lat wzrasta wszechświatowa popularność radjostacji katowickiej w licznych miastach różnych krajów poczynają powstawać zwarte organizacje entuzjastów Katowic. Pierwszy dał hasło Wiedeń, gdzie Dr. Rauch zorganizował „spis ludności” o republice katowickiej, stwarzając równocześnie własnym kosztem piękną odznakę obywateli republiki katowickiej.

Dewizą tej odznaki jest hasło „Loin des yeux — Pres du coeur” — „Zdaleka od oczu — blisko serca”. Powstają takie specjalne znaczki, które fanatycy Katowic nalepiają na swoje listy. Republika katowicka ma wreszcie swoją prasę. W fachowych pismach radiowych ma swoją rubrykę, a oprócz tego dwa własne miesięczniki „Le Phare” w Lyonie i „Le Katowicard” w Genewie.

Z klubów Katowiczan należy wymienić przede wszystkim klub w Lyonie którego prezesem jest b. premier francuski Herriot. Istnieją m. in. kluby w Genewie i w mieście gangsterów Chicago, a nawet w dalekiej Nowej Zelandji. Ostatnio powstały trzy kluby nawet w Niemczech — w czerwcu wreszcie odbędzie się w

Neuchatel w Szwajcarii kongres „Katowicardów”.

Treść dziwnej republiki odzwierciedla skromne i piękne hasło: „La paix par l'amitie” — Pokój przez przyjaźń.

Ze stacji katowickiej dzięki „papie Stefanowi” płyną w daleki świat na falach eteru wieści o Polsce. Budzą zaciekawienie, zapytania, które napływają z dalekich stron, na które „Papa Stephane” szczegółowo i barwnie odpowiada.

Piękne hasło „Katowicardów”: „Zdaleka od oczu — blisko serca” nie jest pustym frazesem — a fakt, że rzuciła je w świat rozgłośnia katowicka, na prastarej piastowskiej stojąca ziemie, nie może być obojętny dla żadnego Polaka.

Pasjans Prezydenta Roosevelta



Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta oddającego się ulubionej rozrywce kładzeniu pa sjansu

Przedpiekle Ameryki

Przez wrota „Coney Island”

Kto chce wstąpić na ziemię Ameryki musi przejść najpierw przez wrota przedpiekła którego imię — Coney Island. Coney Island budzi postach nie tylko wśród biednych emigrantów, lecz również wśród zamożnych jankesów.

Związek jubilerów amerykańskich uprasza obywateli różnych krajów o poufne informowanie go o zakupach dokonywanych zagranicą przez Amerykan i Amerykanki. To też stu procentowy Jankes czy Jankeska denerwuje się na widok zarysowującej się na horyzoncie statuy Wolności, gdy wie, że w bagażu swoim, w walizkach wiezie zakupy zagraniczne męczy go myśl że ktoś z obsługi czy z przygodnych znajomych może „przyjacielsko” zawiadomić urząd celny o przewożonych brylantach jedwabach czy innych szmatkach. Rząd amerykański wy-

placa informatorom 25 proc. ad valorem szmugli. To też niejeden rentjer czy kupiec zbliżając się do „informacji” przesyłanych do urzędu celnego na Coney-Island.

Przepisy celne mówią, iż zakupy sięgające ogólnej sumy do 50 dolarów mogą być deklarowane sumarycznie, bez wyszczególnienia każdej rzeczy. Ale jeśli celnik nie znajdzie wśród zadeklarowanych rzeczy np. siatki do włosów za dwa dolary, przystępuje natychmiast do rewidowania wszystkich kufrów poszukując nieszczęsnej siatki. Celnicy są to ludzie o kamieniu sercu.

Okolo 80 procent przyłapanych na szmuglu są to kobiety. A gdy przyjdzie do podpisania deklaracji w gabinecie naczelnika urzędu, iż żadnego szmuglu Mrs. X. przy sobie niema, niema takiej kobiety, która by się odważyła nie przy-

Miljoner

W Ameryce — naturalnie przed kryzysem — nazywano człowieka miljonerem dopiero wtedy, gdy miał milion rocznego dochodu. My jesteśmy skromniejsi, no... i biedniejsi — i dla nas miljonerem jest każdy, kto ma milion w majątku. Milion złotych w majątku, to wcale ładna suma co tam szukać kogoś który ma aż milion rocznego dochodu, choć i tacy są.

Nie mamy w Polsce statystyki miljonerów, ale jedna rzecz jest pewna. Za kilka tygodni ilość miljonerów w Polsce powiększy się o — jednego.

Jak to się stanie? W bardzo prosty sposób. W ostatnim dniu ciągnięcia V klasy 26-ej Loterii Państwowej wyjdzie z kola główna wygrana 1.000.000 zł. Ktoś ten milion wygrać musi.

Każdy grający na Loterii, który ma cały los, jest kandydatem na miljonera. Ale są tacy, co mają ćwiartki i połówki losów, ci więc są kandydatami na pół i ćwierć — miljonerów.

Spotykasz się ze znajomym i nawet nie wiesz, że rozmawiasz z kimś, który za kilka tygodni może będzie miljonerem, czy półmiljonerem. Zresztą o jego możliwościach w tym kierunku łatwo się przekonać. Ma, albo niema odpowiedniej legitymacji. Legitymacją tą jest los Loterii Państwowej.

Ciągnięcie V-ej klasy, która stworzy nowego miljonera, czy pół — albo i ćwierć miljonera. w Polsce, rozpoczyna się 9 marca. Zresztą w V klasie, oprócz miliona, jest bardzo wiele innych wygranych dużych i małych. Ogółem w tej klasie wyjdzie z kola losów, które wygrają, ogromna suma 45,166 sztuk.

Gmina bez podatków

Głośna szwedzka parafia Orsa

Poraz pierwszy od lat 47-miu mieszkańcy parafji Orsa w Dalekarlii słynnej szwedzkiej parafji wolnej od wszelkich podatków, zapłacili podatek komunalny na cele bezrobotnia. — Gmina Orsa nie ścierała od roku 1886 żadnych podatków, a wszystkie wydatki pokrywane były z dochodów, które przynosiły ogromne lasy, należące do gminy. Przed 50 laty obszar tych lasów wynosił nie mniej niż 65.000 hektarów. Prawo wycinania drzew dzierżawione było corocznie i odstępowane drogą licytacji najwięcej dającym. W ten sposób utworzony został fundusz, wynoszący przeszło 11 milionów koron, z którego pokrywano wszystkie wydatki gminy.

W tym roku jednak, wskutek silnego spadku cen na drzewo, oraz wskutek znacznych wydatków, związanych z opieką nad bezrobotnymi, gmina uchwalila pobranie podatku komunalnego. Gmina płaci bowiem 6 koron dziennie każdemu bezrobotnemu. Wielu z nich zatrudnia następnie przy pracach leśnych.

Jedyna w swoim rodzaju organizacja parafji Orsa stała się przedmiotem zainteresowania nie tylko w Szwecji, ale i zagranicą.

znac do ukrycia przewożonych rzeczy. I to jest przedpiekle dla tych, którzy mają pełne portfele i chęć poczynienia zakupów za swe dobre dolary.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

49) Przedruk wzbroniony

— Ale on się tu czuje szczęśliwy. Sieje dobre ziarno, jest w swoim żywiole.

— Szkaradny żywiol, Dawidzie. Gdybyś ty znał tutejsze środowisko, tutejszych ludzi...

Pomyślałem, lecz nie powiedziałem:

— Gdybyś ty znała Toma, gdybyś ty wiedziała, co to za człowiek...

Rozdział XII.

Biskup poszedł pracować, Muriel położyć się, ja i Amos zostaliśmy sami.

Amos rzekł:

— I w tem mieście niedobrze się dzieje, tak samo jak w Cannes.

— Co przez to rozumiesz? — zapytałem:

Pokręcił wielką głową.

— Tu wszystko jest takie jakieś pokręcone. Wuj Tom chce najprzód zbawiać rozumy i ciała ludzkie, a potem dopiero dusze. Robociarze zaś mówią, że wcale go nie proszą o żadne zbawienie. Oburzają się, że chce ich brać za łby. Nie wierzą. Mnie się zdaje, że wuj nawraca od odwrotnego końca. Przecież najprzód trzeba przekonać człowieka, że ma nieśmiertelną duszę. Wy, ludzie w Europie, jesteście nierealni.

— Jakto?

— Ano. tak. Pismo mówi, że wszyscy gonia

za próżnemi rzeczami. W Cannes zdaje im się, że znajdują szczęśliwość w pogańskich tańcach i szulerce i nie znajdują. I tutaj gonia za cieniami, in-nemi, ale wychodzi na jedno. — Zaciągnął się dymem z fajki i podrapał po głowie. — Za dużo tu u was symbolów.

Z dalszej rozmowy zrozumiałem, że symbolizm chrztu i confirmacji wywołał w jego poglądach rewolucję. Nie wiedział, co o tem sądzić.

— Wój mówi, że krzyż jest symbolem — ciągnął dalej. — Może to i prawda, chociaż mama mówiła, że to papizm. Tutejsi robociarze powiadają, że czerwony sztandar jest symbolem. Pytam ich: czego? Mówią, że światowej federacji robotniczej. Ale mnie się zdaje, że to jest symbol lenistwa i dostawiania wszystkiego za darmo. Pytają mnie: „Dlaczego ten jaśnie pan biskup ma pałac i pięć tysięcy funtów rocznie za to, że nic nie robi, a my harujemy w pocie czoła za parę funtów na tydzień i gnieździmy się w nędznych lepiankach?” A ja im odpowiedziałem: „Gdybyście, wy, durnie, nie służyli niewolniczo związkowi zawodowemu i pracowali po szesnaście godzin dziennie, całymi latami, tak jak biskup i tak samo gorliwie jak on, toby wam było warto płacić.”

Amos uśmiechnął się i wytrząsnął popiół z I co oni ci odpowiedzieli?

fajki.

— Dziś odpowiedzieli. Wielki chłop wyszedł do mnie i powiada: „Dobrze ci gadaś, jesteś siostrenicem biskupa i nie wiesz, co to praca. Pewnie przez całe życie nie ruszyłeś ręką. „Nie ruszyłem ręką?” powiadam. „Sprowadźcieno tu owcę, to zo-

baczymy, który z was potrafi ją ostrzyć”. Zda-je się, że w tych stronach nie znajdują się na ow-cach. Zaczęli się ze mnie śmiać. Chwyciłem kufel piwa i grzmotnąłem o podłogę. To jest sposób, żeby się zrobiło cicho, i żeby dojść do głosu. Nau-czyłem się tego w Warraranga. I powiedziałem: „Ten któremu się chce śmiać, niech poleci Bogu duszę”. Na to ten wielki i jeszcze drugi coś mi dogryźli i wzięliśmy się za bary. Położyłem obydwóch. Ale potem wpadł gospodarz z pomocnikiem i wyrzucili mnie za drzwi. Nie chciałem robić awan-tury i przyszedłem na podwieczorek do domu.

Zatarł wielkie ręce i uśmiechnął się sympatycznie.

— Uważasz, że dzień się dobrze zakończył? — zapytałem.

Po chwili milczenia zapytałem prosto z mostu:

— Czy to prawda, że chcesz zostać pastorem?

Zapatrzył się w ogień i odpowiedział po namyśle, że zmarszczonym czołem, nie patrząc na mnie, lecz w czerwony żar:

Rozumiem, że nawracanie na proste ścieżki tych głupich towarzyszy, to wielkie i zbożne zadanie, jak mówi wuj biskup, ale inna sprawa, czy jabym się do tego nadał. Mama mówiła, że nigdy nie uzyskam pełnej łaski, bo nie jestem dostatecznie pokorny.

Wysiłek zrozumienia go zajął mi kilka minut czasu. W końcu rzekłem tak łagodnie, jak tylko mogłem:

— Z tego, co mi opowiadałeś, nie mam wrażenia, żeby pokora była dominującą cechą w twojej matce.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Czwartek
9
marca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Wincentego

Czwartek Franciszki

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

TEATR MIEJSKI.

W środę „Pod białym koniem”.

Czwartkowy wieczór wypełni rewelacyjna sztuka St. Brandowskiego „Na czerwonym wulkanie” w koncertowo zgranym zespole.

Tani piątek wypełni cieszący się niebywałym powodzeniem reportaż Zuckmeyera „Kapitan z Koepenick” z p. Justianem doskonałym odtwórcą roli tytułowej.

„Królowa Pokrzywka” ukaże się ostatni raz po cenach najniższych w nadchodzącą sobotę o godz. 4.

W pełnych próbach trzy jednoaktowe arcydzieła Fredy, które będą najbliższą premierą w naszym teatrze.

REPERTUAR KIN

Apollo: najwspanialsze arcydzieło polskiej kinematografii, osnute na tle powieści Zeromskiego pt. „Uroda życia”. W rolach głównych gwiazdy i gwiazdory ekranu z Nora Ney, Samborskim, Brodziszem Bodem i in. na czele. Ponadto doborowy nadprogram.

Baltyk: — „Bohater krwawej areny”, oraz sensacyjny dramat p. t. „Bez prawa Razem 20 aktów. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godzinie 17.

Kryształ: wielki reportaż szpiegowski o niezwykle emocjonującej treści, którego akcja trzyma widza w stałym napięciu nerwów pt. „Pod fałszywą flagą”. Obraz ten przewyższa wszystkie dotąd widziane tego rodzaju filmy. Ponadto doborowy nadprogram z aktualnym tygodnikiem Foxa.

Marysieńka: „Król Królów”.

Nowości: „Blond Venus” i nadprogram

Rewja: — „Złoto” — na scenie rewja.

Z. KULT. 594

— Zebranie Legionu Młodych. Plenarne zebranie Legionu Młodych obw. bydgoskiego odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 19 w lokalu Redakcji „Dnia Bydgoskiego”. W programie obrad referat pt. „Spółdzielczość w życiu człowieka”.

— Kursy społeczne Zw. Legionistów Polskich. Następny wykład we czwartek, dn. 9-go bm. o godz. 20 w świetlicy Rodziny Policyjnej przy ul. Jagiellońskiej. Referat pt. „Mocarstwo Polski w ideologii Legionu Młodych” wygłosi inż. Mysłakowski.

— Plenarne zebranie Koła II Z. U. K. w Bydgoszczy odbędzie się dnia 8 marca 1933 roku o godzinie 19,30 w sali restauracji pod „Lwem” ul. Marszałka Focha. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie Zarządu o godzinie 19.

— I. audycja muzyczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca rb. w Teatrze Miejskim o godzinie 12 w południe na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia. W programie Griega Suita G-dur, Beethovena, Symfonia Nr. 1, Moniuszko, Uwertura „Flis” oraz Mozarta, koncert fortepianowy d-moll, który wykona orkiestra symfoniczna Miejsk. Konserwatorium Muzycznego pod batutą dyr. Zdzisława Jahnkego oraz Irena Klikowiczówna — fortepian. Bilety w cenie od 30 gr. do 99 gr. sprzedaje kasa Teatru Miejskiego i Księgarnia i Skład Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

— Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Klasycznym podaje do wiadomości, że następnym odczyt o wyborze zawodu maturzysty gimnazjalnego wygłoszony będzie w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 18 w auli Gimnazjum Klasycznego.

Odczyt wygłosi p. prof. Turwid, na temat „Studia artystyczne — teatr, sztuki plastyczne, literatura piękna i muzyka”.

Zarząd K. R. prosi o liczny udział rodziców i uczniów.

— Wszyscy esperantysty bydgoscy w dni pospiesznie na wesołe zebranie, które odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 20 w Kasyne Cywilnej przy ulicy Gdańskiej. Znany na gruncie bydgoskim komik p. Feczko Kłodzieński objmie władze nad esperantystami i zaprowadzi nowe porządki dyktatorskie. Następnie nastąpi wykład o „Ligilo (organ bydogskich esperantystów) z roku 1933”. Poza tem sprawozdanie z wyjazdu, deklamacje i kilka niepodręczników. Przewidywane będzie orkiestra ASK. Kto nie lubi memora — zostaje w domu. — Poście nów i wczasy!

Domniemani zabójcy Matuszewskiej przed sądem

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o tajemniczej śmierci niej. Franciszki Matuszewskiej, którą znaleziono zastrzeloną w mieszkaniu jej przy ul. Siemiradzkiego. Do różne śledztwo przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa doprowadziło do aresztowania 27-letniego Józefa Sekuły, zawodowego plutonowego, oraz 26-letniego Stefana Szczechowicza, kaprała służby nadterminowej, którzy podejrzani byli o dokonanie zabójstwa.

Podoficerowie ci stanęli wczoraj przed wojskowym Sądem Okręgowym, który przy-

był specjalnie na rozprawę do Bydgoszczy. Akt oskarżenia zarzuca Sekule, że w nocy z 6 na 7 stycznia b. r. spowodował nieumyślnie śmierć s. p. Franciszki Matuszewskiej. Druga część aktu oskarżenia zarzuca obu obwinionym, iż niedzieliłi pomocy Matuszewskiej, w chwili, gdy znajdowała się ona w sytuacji dla życia niebezpiecznej.

Na rozprawie wczorajszej oprócz oskarżonych przesłuchano 12 świadków. Wyrok po-damy w dniu jutrzejszym.

Posterunek policji w Solcu Kujawskim nie może się uporać z rowerami

Znow przybyło 7 stalowych rumaków..

W ostatnich dniach lutego b. r., jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, posterunek policji w Solcu Kujawskim, powiatu zgrumadził u siebie 10 rowerów pochodzących z kradzieży. Jak się ostatnio dowiedzieliśmy, — obecnie liczba ta wzrosła do 14, mimo, iż w międzyczasie 3 maszyny odnalazły swoich prawnych właścicieli. Stało się to na skutek wykrycia meliny paserskiej, w której skradzione wehikuły przerabiano. W związku z tem ujęto niej. Bilewskiego, głównego pasera, oraz herszta szajki złodziejskiej — Jana Szymczewskiego.

Ten ostatni, będąc osadzonym w areszcie prewencyjnym w Wyrzysku zdołał nawet zbiec, lecz został po kilkudniowych poszukiwaniach ponownie ujęty, tym razem jednak w Solcu, gdzie znajdowała się „centrala” sprze-

daży kradzionych rowerów. Szymczewski przyznał się do kradzieży 16 rowerów i to nie tylko z miasta i okolicy, lecz i., zagranicę. Mianowicie zeznał on podczas przesłuchów, iż niejednokrotnie przekraczał t. zw. zieloną granicę do Niemiec, skąd wracał zawsze na rowerze, skradzionym po drugiej stronie kor-donn. W ten sam sposób ukradł Sz. w październiku przed trzema laty motocykl, który jednakże na widok zbliżającego się policjanta pozostawił przy karczmie, sam zaś zbiegł przez okno. Motocykl ten, po długich i mozolnych dochodzeniach zwrócono właścicielowi zamieszkałemu w Niemczech.

Za sprawy swoje odpowiadać będzie Szymczewski przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Zwolnienie amatorskich zawodów sportowych

od opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża

Na skutek zabiegów Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy, zwrócił się zarząd Polskich Związków Sportowych w Warszawie, chcąc zapobiec na przyszłość błędnemu interpretowaniu przez Magistratę ustawy o zwolnieniu zawodów sportowych od opłat na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzenia wyjaśniającego.

Na skutek tej interwencji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w dniu 21 lutego rb. okólnik nr. 15 do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu m. st. Warszawy treści następującej:

„Ustawa z dnia 28 stycznia 1932 roku o opłatach od publicznych zabaw, rozgrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża — (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 111) zawiera w art. 2 zwolnienie amatorskich zawodów sportowych od wymienionych opłat.

Pomimo tego zdarzają się wypadki, że niektóre gminy pobierają powyższe opłaty od takich zawodów sportowych, których charakter amatorski nie może ulegać wątpliwości. Tak np. w jednym z miast pobrano opłatę na rzecz PCK od urządzonych tamże regat wioślarskich, uzasadniając powziętą w tym względzie decyzję tą okolicznością, że regaty wioślarskie należy uważać za wyścigi w myśl art. 1 cytowanej ustawy

podlegają opłacie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Stanowisko powyższe nie może być uznane za słuszne gdyż przy powzięciu decyzji nie wzięto pod uwagę okoliczności następujących:

Decydujące znaczenie dla zwolnienia zawodów sportowych od opłat na rzecz PCK posiada stwierdzenie ich niewątpliwego charakteru amatorskiego (art. 2 ust. 1 ustawy). Okoliczność że urządzane amatorskie zawody sportowe mają charakter wyścigów dopiero wówczas pociąga za sobą w myśl art. 1 ust. 1 ustawy obowiązek uiszczania opłat na rzecz PCK, gdy wspomniane zawody będą z grą lub zakładami (totalizator) jak dotąd tylko wyścigi konne urządzane są w ten sposób i wobec tego obowiązane są do uiszczania omawianej opłaty. Oczywiście gdyby jakiegokolwiek inne amatorskie wyścigi np. piesze, kolarskie, wioślarskie, automobilowe itp. urządzone zostały w połączeniu z totalizatorem tem samem podpadłyby one pod postanowienie art. 1 ust. 1 ustawy i musiałyby być obciążone opłatą na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o wydanie powyższego wyjaśnienia do wiadomości i zastosowania organom powołanym do wymierzania i poboru omawianych opłat tudzież właściwym władzom nadzorczym”.

— Ziemia nadnotecka odpowiada na zaczepki hitlerowskie, imponujący wiec protestacyjny przeciw zachłannym wystąpieniom Hitlera na rdzennie polską ziemię, odbył się dnia 4 marca 1933 w Osieku n. Notecia.

Długo przed rozpoczęciem wiecu były sale i wszystkie przyległe ubikacje lokale a Cichosza zapelnione obywatelami ziemi nadnoteckiej z Nakła, Wyrzyska, Białośliwia, Samostrzela, Anielin, Bnina, Jadwiżyna, Krostkowa oraz z dalszych i bliższych wiosek.

Zagał wiec p. Kujawski, który wygłosił okolicznościowy referat. Następne referaty wygłosił prof. Ziarnek z Nakła i zawiad. Odcinka Drogi Kujawski z Osieka.

Po tych przemówieniach i krótkiej dyskusji zebranie uchwaliło jednogłośnie stosowną rezolucję, której tenor wysłano do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie, oraz do Głównego Zarządu K. P. W. Wiec manifestacyjny zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

— Rekolekcje dla oficerów i ich żon odbywać się będą w czasie od 8 do 12 marca b. r. Pierwsza nauka odbędzie się w środę 8. bm. o godzinie 18 w kościele farnym. Spowiedź w sobotę 11 bm.

— Rekolekcje dla podoficerów i ich żon odbędą się w czasie od 12 do 15 bm. Pierwsza na-

uka w niedzielę 12 bm. o godzinie 17 w kościele garnizon. Dalsze nauki w kościele farnym. Spowiedź w środę 15 bm.

Rekolekcji udzielać będzie O. Szopiński, jezuita.

— Kto zgubił? W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego złożono znalezione 3 pęki kluczy oraz 1 zegarek damski. Ponadto jedną brązową walizkę, znaną w autobusie w Dąbrówce, pow. Bydgoszcz. Prawo własności tych przedmiotów można zgłosić w wymienionym urzędzie w ciągu 4 tygodni, licząc od dnia ukazania się niniejszego zawiadomienia.

— Uczeń złamał sobie nogę w klasie. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, gdy młodzież uczęszczająca do Państw. Gimnazjum Klasycznego udawała się po przerwie na lekcje, jeden z uczniów 15-letni Leszek Politowicz, przy wejściu do klasy pośliznął się tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę. Nieszczęśliwym zaopiekowali się koledzy, którzy odnieśli go do domu, na ul. Sienkiewicza 7, skąd odstawiono chłopca do szpitala.

— Arystokratyczny złodziej. Śnać arystokrata w każdym calu musiał być nieznanymi stęty bliżej osobnik, który dostawszy się do mieszkania p. Henryka Przybyłowicza (Długa 34), nie ukradł nic więcej, jak tylko sygnet wartości około 100 zł. Gentlemana — włamywacza poszukuje policja.

Woltyżerka na targu

Zacny pan Wincenty Sika, 30 letni rolnik z Żywna powiatu szubińskiego miewa czasem — zwłaszcza w przystępie dobrego humoru wywołałego wódka iście amerykańskie pomysły reklamowe. W listopadzie ubiegłego roku — na ten przykład — pomysły Wincenty Sika zjawiały się na targu w Łabiszynie ze starym poczytnym koniem, postanowił go za wszelką cenę sprzedać i to dobrze. Wszystko można sprzedać nawet i kulawego wałacha, trzeba tylko wiedzieć jak to się robi, a pan Wincenty posiadał właśnie tajemnicę powodzenia racjonalnej a przytem żywej reklamy.

Podgazawawszy się dokumentnie osobliwy reklamiarz wskoczył z fantazją na chuderlawego konia i ku uciesze licznie zebranych tłumów począł na nim istne wyczyniać dziwa.

Gapie nagradzając niecodzienną tę woltyżerkę salwami szczerego śmiechu, podniecali okrzykami ekwilibrystę do dalszych majstersztyków. Pan Wincenty nie dawał się dużo prosić. Postanowił zadziwić przygodnych widzów jarmarcznych nie tylko pierwszorzędną jakością konia ale i mistrzostwem swej sztuki woltyżerskiej. Ni mniej ni więcej tylko począł się wspinać wraz z koniem po schodach jednego z domów na rynku, by złożyć wprawdzie nie oczekiwaną, ale zato oryginalną wizytę jednemu z oby-wateł Łabiszyna mieszkającemu w tymże domu na II piętrze.

I byłby się pierwszorzędny ten numer cyrku wy świetnie udał, gdyby „djabli” nie nanieśli posterunkowego Kałużnego, pozabawionego zrozumienia dla tego rodzaju sztuki. Posterunkowy począł z powrotem ściągać ze schodów konia i jeźdźca na padół targowy. Rozwścieczony ten woltyżer odważemniał się wyzwickami i czynnem atakowaniem przedstawiciela władzy za co w konsekwencji znalazł się onegdaj na ławie oskarżonych przed tutejszym Sądem Okręgowym. Podsądny ze skruchą przyznawał się do winy, prosząc o uwzględnienie okoliczności łagodzących gdyż de facto nie on zawinił jeno wódzia.

Sąd przychylając się do prośby znakomitego skąd inąd jeźdźca skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5

Pozostawili „madejowe” łożo..

Niemilego nad wyraz zdziwienia doznała wczoraj około godz. 21 p. Salomea Żak, zam przy ulicy Kujawskiej 3, gdy po powrocie z przechadzki zamierzała udać się na spoczynek. W pokojach panował nietyły artystyczny, ile podejrzany nieład, szafy były pootwierane, szuflady powyciągane, sprzęty porozrzucane — słowem, cały wygląd zdradzał wizytę nieproszonej gości.

Najżałośniejszy jednak widok, w tym obrazie złodziejskiej gospodarki, przedstawiały łóżka, ogoloneco do sprężynowych materaców, jak „łoża madejowe”.

Dotychczas nie zdołała poszkodowana swojej straty obliczyć.

Rozstrój nerwowy powodem samobójstwa

W związku z naszą notatką pt. „Samobójstwo staruszki” zamieszczoną w przedwczorajszym numerze naszego pisma, proszą nas o wyjaśnienie, iż powodem tragicznego kroku Adeli Kurkiewiczowej był długotrwały rozstrój nerwowy. Nieszczęśliwa targnęła się na swoje życie w czasie chwilowego zamroczenia umysłu.

Fakt ten został stwierdzony atestem lekarskim. Ekspertacja zwlok nastąpiła z domu żalobny na cmentarz parafji Serca Jezusowego.

Ukradli mu warsztat pracy

Wczorajszej nocy włamali się w czasie nieobecności domowników do mieszkania szoferki mechanika Jana Karpowicza (Śniadeckich 3) jacyś nieznani złodzieje, którzy po splądrowaniu wszystkich ubikacji zabrali co najwartościowsze narzędzia i przybory warsztatowe, łącznej wartości zgórą 2000 zł. Włamywacze uszli wraz z pokazywanym łupem przez nikogo nie zatrzymani. Powiadomiona o śmialej kradzieży policja — wszczęła dochodzenia.

Koszty utrzymania zmalały

Warszawa, 8. 3. (PAT). Główny Urząd Statystyczny donosi, że komisja badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na październiku w dniu 6 marca ustaliła, że w lutym rb. w porównaniu ze styczniem koszty utrzymania rodziny pracowniczey zmniejszyły się o 0,6 proc.

Na marginesie wyborów do gdyńskiej Rady Miejskiej

Niedzielne wybory do gdyńskiej Rady Miejskiej jak wiadomo ze sprawozdań dały zwycięstwo ugrupowaniu, stojącemu na platformie współpracy z Rządem. Lista nr. 1 wystawiona przez Blok Gospodarczo-Społeczny, będący nie tylko wyrazem zdrowej orientacji politycznej lecz zarazem najpoważniejszych potrzeb i interesów gospodarczych tak portu, jak i miasta, — otrzymała 3 mandaty, czyli więcej niżeli którakolwiek z innych list wziętych z osobna; poza tem zaś listy zblokowane z jedynek nr. 2 i nr. 4 zdobyły również po mandacie, dzięki czemu zgrupowanie prorządowe uzyskało połowę wszystkich miejsc, które będą obsadzone w przyszłej Radzie Miejskiej z wyborów. Obsadzenie pozostałych 10 foteli radzieckich nastąpi jak wiadomo z nominacji, co daje rękojmię wzmocnienia charakteru Rady w sensie rzeczowego ustosunkowania się jej członków do poczynań Rządu na terenie Gdyni oraz związanej z tem twórczej pracy nad rozwojem i rozbudową pierwszego na szego miasta portowego.

Wynik wyborów na korzyść list prorządowych był ogólnie przewidywany zarówno na podstawie nastrojów przedwyborczych miejscowego społeczeństwa jak i doświadczeń z okresu ostatnich wyborów do Sejmu.

Rozgrywka więc pomiędzy pozostałymi ugrupowaniami mogła być obliczona jedynie na zwycięstwo tej drugiej połowy mandatów czy to drogą przesadnych obietnic i demagogicznej frazeologii wyborczej, czy też za pomocą cichej lecz uporczywej roboty terenowej w posługiwaniu się pierwszą metodą celowała szczególnie lista nr. 5, przyrzekając mieszkańcom Gdyni „ratunek” (przed czym?!?) jeżeli na nią będą głosować, jak również pewne listy o typowym charakterze personalnym, których czołowi kandydaci nie szczędzili wyborcom obietnic, zaczerpniętych z najwybujałszej fantazji. Wręcz przeciwnie zachowali się socjaliści, którzy akcję swoją rozwinęli w sposób raczej zakonspirowany.

W przeddzień wyborów sytuacja zaczęła się krystalizować. Listy słabsze zaczęły szukać oparcia w zblokowaniu się z silniejszemi a na tle tych targów dochodziło do wielu absurdów wykazujących zupełną nierealność pewnych kombinowanych „ugrupowań” stworzonych ad hoc dla wyborów i kierowanych ręką osób, nie posiadających żadnego gruntu w społeczeństwie. Listy te oczywiście przepadły z kretesem. Nie spodzianką było jedynie zwycięstwo mandatu przez personalną listę Ignacego Szuttenberga o tem jednak będzie mowa niżej. Pozostałymi czterema mandatami podzielił się Blok Nar. Gosp. z Ciekawistami.

Taki jest bilans wyborów. Jeżeli teraz chodzi o wysunięcie tych czy innych wniosków, to byłoby rzeczą ryzykowną na podstawie niedzielnego głosowania szkiełkować sobie społeczny i polityczny profil Gdyni. Zwłaszcza pod tym ostatnim względem wybory tylko w części mają swą wrażliwość i wymowę, gdyż jest rzeczą naturalną, że samorząd miejski nie jest ani odbiciem ani miniaturą ustosunkowania się sił w parlamencie, a zakres jego pracy wyczerpuje się sumą zagadnień gospodarczych administracyjnych i społecznych, przy rozwiązywaniu których ta lub inna orientacja polityczna powinna mieć charakter jedynie podłoża ideologicznego.

Trudno jednak przypuścić aby w związku z wejściem do Rady elementu reprezentującego radykalizm polityczno-społeczny, w przyszłych jej pracach wpływ tendencji czysto politycznych z prac samorządowych dał się całkowicie wyeliminować.

Wobec jednak wielkiej przewagi czynnika rzeczowego ustosunkowanego do kardynalnych zagadnień gdyńskich i twórczej działalności Rządu na tym terenie, przewidywać można, że te ewentualne wysoki zawodowych politykomanów będą mocno stonowane zarówno w swej formie, jak i treści.

Refleksje powyższe zakończyć musimy kilku niewesołymi uwagami na temat spisów wyborców. Jest rzeczą ogólnie już znaną, że sporządzenie ich było wysoce niedbałe i niekompletne. Dość powiedzieć że w takich blokach ZUPU naprzykład gdzie ewidencja mieszkańców jest bardzo łatwa do uzyskania z administracji gmachów olbrzymi odsetek nazwisk w spisach został opuszczony. Nie koniec na tem jednakże, zaszyły nawet takie dziwolągi że całe domy w śródmieściu Gdyni zostały w spisach zupełnie puszczony (jak naprzykład dom Olszowskiego Etap Emigracyjny itp.) jak również długa lista tanja nazwisk osób, dobrze w Gdyni znanych, zajmujących niekiedy wysokie stanowiska urzędowe.

Fakt ten wpłynął również niewątpliwie na wynik wyborów. Gdyby nawet przyjąć, że roz-

dział tych pominiętych w spisach głosów był ten sam co przy ogólnem głosowaniu to oznaczałoby to dalszy poważny wzrost siły bloku prorządowego.

Okoliczność zaś, że przez zwiększenie ilości głosujących minimum, potrzebne dla zdobycia jednego mandatu znacznie by wzrosło — spowodowałyby że lista która otrzymała najmniej szą ilość głosów mandatu by nie uzyskała. Chodzi w tym wypadku o listę Szuttenberga na któ-

ra padło 628 głosów i która jako lista partyku-

larna oksywsko — chylońska więcej głosów uzyskać nie mogła, gdyż niedokładności spisowe zachodziły głównie na obszarze śródmieścia, portu i Szosy Gdańskiej. Mandat swój lista Szuttenberga otrzymała przy minimum około 600, niezbędnych na jeden mandat głosów. Gdyby minimum to podniosło się do 700 — Szuttenberg do Rady by nie wszedł.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Miejsce to należało się jedynie.

Z obrad Zarządu Głównego Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W dniu 2 bm. odbyło się w Grudziądzu zwykle miesięczne zebranie Zarządu Głównego. Na wstępie wysłuchano sprawozdania z Okręgowego Zjazdu w Lubawie.

Głównym punktem obrad było sprawozdanie prezydium z konferencji skarbowej, odbytej w dniu 22 lutego rb. w Izbie Skarbowej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Kossjora oraz poszczególnych naczelników i referentów. Konferencja miała na celu wyjaśnienie szeregu wątpliwości w różnych zagadnieniach skarbowych oraz zapoznania Izby z opinją Związku w najważniejszych postulatach gospodarczych. Dzięki życzliwemu stanowisku Izby Skarbowej udało się w całym szeregu zagadnień uzgodnić zapatrywania obu stron, a szereg spraw zależnych od Ministerstwa postawił Zarząd Główny kontynuować na terenie Ministerstwa bezpośrednio. Konferencję zakończył prezes Izby zapewnieniem, że Izba w ramach ustawy dużą przykłada wagę do zgodnej w kupiectwie i naczelną jego organizacją współpracy.

Sprawozdanie prezesa Związku wywołało dłuższą dyskusję, w której zabierali głos pp. Chmurzyński (Chełmno), Hamerski (Toruń), Korzeniowski (Grudziądz), Kaźmierski (Choj-

nice), Długoński (Starogard), Jentkiewicz (Nowemiasto), Łobocki (Gdynia) i Braun (Świecie).

Przy następnym punkcie Zarząd Główny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prezesa Związku o zajętem przez Centralę stanowisku w sprawie ostatniej uchwały, dotyczącej nieprzenieszenia żadnych urzędów w okresie kryzysu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ceny prądu elektrycznego, gazu i wody oraz ustalenia nowych linij wytycznych dla tej akcji, którą zakomunikuje się towarzystwom związkowym specjalnym okólnikiem.

Następnie uchwalono pełnomocnictwo dla prezydium Centrali w nominowaniu wizytatorów okręgowych związkowych także w spośród wybitniejszych działaczy kupieckich, nie wchodzących w skład Zarządu Głównego.

W końcu wysłuchano i zatwierdzono sprawozdanie z drugiej w tym roku wizytacji towarzystw w Wejherowie, Kartuzach, Pelplinie, Gniewie, Skórczu i Czarsku. Stan wszystkich towarzystw dobry, oprócz Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gniewie, które ze względu na likwidację Starostwa i Urzędu Skarbowego — znacznie podupadło.

SŁUCHAJ RADJAJ!

Pomocnicy prawodawców

Nie trzeba chyba dowodzić że prawo pisane czy zwyczajowe w olbrzymiej większości wypadków istnieje po to, by ograniczać, względnie karać jednostki czy grupy za czyny, szkodzące większości społeczeństwa.

Jest to może objaw dla jednostki przykry, ale konieczny dla zorganizowania współżycia ludzi.

Zdawałoby się, że prawo karne cywilne, administracyjne w dobie dzisiejszej jest już tak rozbudowane że przewidziało wszelkie możliwe ograniczenia niezbędne z punktu widzenia bezpieczeństwa i dobrobytu społecznego.

Lecz ludziom było tego jeszcze za mało. Stąd zjawilo się tysiące innych zakazów i ograniczeń wprowadzonych na terenie poszczególnych instytucji, gdzie zwykle jednostka stojąca na czele, władna jest wydawać przepisy wewnętrzne.

Tysiące tych „pomocników prawodawców” nie zdaje sobie sprawy, że niektórymi zakazami

utrudniają życie bliźnim.

Takiem utrudnieniem jest niewątpliwie zakaz palenia tytoniu. Zakazy takie były jeszcze zrozumiałe w odległych czasach gdy drobny za ledwie ulamek ludzi palił papierosa. Większość (trudno!) miała moralne prawo zgniebić mniejszość i zabronić jej palenia tytoniu w swojej obecności.

Ale teraz? Kiedy nałóg palenia jest zjawiskiem niemal powszechnym? Teraz tysiące tabliczek zakazujących palenia w instytucjach publicznych — to conajmniej przeżytek, je-li rzecz prosta nie wchodzi w grę niebezpieczeństwo zaproszenia ognia!

Odrobinę więcej wolności, odrobinę mniej przymusów, a życie stanie się znośniejsze. O tem niech pomyśli „mali” „prawodawcy” którzy czują się uprawnionymi do wydawiania tabliczek z wszelkiego rodzaju zakazami.

M. C.

Straszliwe skutki zabawy granatem

Dwóch lekkomyślnych braci walczy ze śmiercią

Mimo iż od czasu zakończenia wojny upłynęło już lat kilkanaście, w zakamarkach mieszkań i na strychach wielu domów tkwi jeszcze moc zapomnianych, lub — co także się zdarza — pieczołowicie strzeżonych „pamiątek”, których liczba zmniejsza się jedynie ze wzrostem nieszkodliwych wypadków zdarzających się w chwilach przypadkowego dostania się takiej właśnie „pamiątki” w nieostrożne ręce.

Ub. niedzieli znów zdarzył się we wsi Lisi Ogon w powiecie bydgoskim taki nieszczęśliwy wypadek, który w skutkach swych okazał się straszliwym.

Przed kilku dniami, synowie gospodarza Dawida 21 letni Emil i 20 letni Wilhelm — znaleźli na strychu stary niemiecki granat, — który w tajemnicy przed ojcem, przechowali do swej dyspozycji, czekając na okazję urzadzenia sobie zabawy. Ostatniej niedzieli lekkomyślni młodzieńcy udali się do pobliskiego lasu, zabierając niebezpieczną „zabawkę”. —

Jeden z nich — Wilhelm, rzucił granat o drze-

wo, jednakże pocisk nie eksplodował. Wów czas starszy brat, Emil, wziął granat do rąk, usiłując go odbezpieczyć. W tym momencie nastąpił wybuch. Emil Dawid został straszliwie poraniony. Prawa ręka została urwana do łokcia, oraz rozszarpany bok i klatka piersiowa. Lżej, choć niemniej niebezpiecznie raniony został opodal stojący Wilhelm, który odniósł poważne okaleczenia obydwóch nóg.

Detonacja eksplodującego granatu zaalarmowała pobliskich mieszkańców, którzy znaleźli na polanie wijących się w bólach braci Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe odstawiło rannych do szpitala powiatowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Stan Emila jest groźny — Wilhelmowi niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.

Wypadek ten wywołał we wsi i okolicy wstrząsające wrażenie.

Sprawą zajęła się policja która przeprowadza dochodzenia.

Mydło do golenia

Fomerania

jest chlubą

polskiego przemysłu

Chelmża

— Z walnego zebrania Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Zebranie zgaił długoletni i zasłużony prezes Koła ob. Dr. Wyszowski, powołując na przewodniczącego ob. dyr. Porębskiego, na sekretarza ob. prof. Adamcę. Ławnikami zostali ob. ob. asesor Szymański i kierownik Rosiński.

Sprawozdanie z działalności rocznej zarządu złożył obywat. sekretarz Karwat. W sprawozdaniu komisji rewizyjnej zebranie udzieliło zarządowi pełnego pokwitowania. Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się nad ustaleniem planu pracy na rok 1933 w której ob. dr. Wyszowski i inni mówcy omawiali cel i rolę Zw. Strzeleckiego na Pomorzu, który jako armia rezerwowa kiedy zajdzie potrzeba wraz z armją czynną odpięrać będzie wszelkie zakusy wroga. Z kolei dokonano przez aklamację wyboru zarządu, którego skład jest następujący: ob. dr. Wyszowski — prezes, ob. nac. Bucholz — wiceprezes, ob. Karwat — sekretarz, ob. dyr. Strzałkowski — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą ob. ob. dyr. Jastak, Olszewski i Lewandowski.

Na zakończenie zebrania postanowili w związku z prowokacyjnym wystąpieniem Hitlera, wysłać odpowiednią rezolucję na ręce Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Premiera oraz Wojewody Pomorskiego, Starosty pow. toruńskiego i D-cy O. K. VIII gen. Paślawskiego.

Smełowo

— Z życia KPW i ZS. — Kolejowe PW oraz Zw. Strzelecki urządziło w własnej świetlicy w dniu 26 lutego uroczystą akademię z okazji 70 letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Po przemówieniu prezesa ZS ob. Kosznickiego o Powstaniu Styczniowym prezes KPW p. Anli cho przedstawił zakusy niemieckie na Pomorze. Z tej to okazji prezes KPW odczytał nadeslaną rezolucję z zarządu okręgowego KPW którą przyjęto z wielkim entuzjazmem. Na dalszy program akademii złożyły się występy działaczy szkolnej i 3 akt. dramat pt. „Cud nad Wisłą”.

Programy radiowe

Środa, dnia 8 marca

Warszawa 12,10 Koncert z płyt; 15,30 kronika harcerska 15,35 Program dla dzieci: a) Obrzek B. Hertzka: „Cztery mile za Warszawą” b) Listy od dzieci omówi p. W. Tatarkiewicz; 16,00 Muzyka ludowa; 16,20 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyprawy krzyżowe” wygłosi prof. H. Paszkiewicz 16,40 „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r.” wygłosi p. St. Wojstowski; 17,00 Koncert wokalny z płyt; 17,40 Odczyt pt. „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy” wygl. red. J. Zieliński; 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Stowacki” odczyt II wygłosi prof. K. Górski 18,25 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,30 Feljton literacki pt. „Kierunki literackie czesłosłowackiej powieści powojennej” wygłosi p. L. Rubach. 20,00 Przyjemna godzina; 21,30 Koncert kameralny w wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego. 22,00 Na widnokręgu; 22,15 Muzyka taneczna. 22,40 Odczyt w języku esperanckim (transm. z Krakowa) 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 9 marca

Warszawa 11,57 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Piosenki w wykonaniu St. Nowickiej i chóru Juranda. 12,35 19-ty koncert szkolny z Filhm. Warsz. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Ulubione tanga na płytach 15,35 „Demokratyczność kobiet” wygłosi p. J. Strzelecka 15,50 Koncert muzyki jazzowej w wykonaniu różnych orkiestr. 16,25 Francuski (kurs średni) 16,40 Odczyt pt. „Myśl o jutrze” wygłosi dr. A. T. Adam 17,00 Koncert kameralny z płyt gram. 17,40 Odczyt 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Kraśniński” odczyt I, wygłosi prof. K. Górski — 18,25 Muzyka lekka i taneczna 19,20 Komunikat roln. przysp. rolniczy — wygłosi inż. Z. Kobyliński 19,30 Kwadrans literacki. Fragment a powieści Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Dzień u-pragniony”. 20,00 Koncert Ukrain. Chóru Narim. Łysenki przy Ukr. Kom. Centr. pod dyr. S. Solohubę; 20,45 Wiadomości sportowe; 20,55 Muzyka lekka; 21,30 Słuchowisko J. Meissnera pt. „Katastrofa G-33” 22,15 Muzyka taneczna — 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk St. Met. dla komunikacji otniezej i komunikat policjany. — 23,00 Muzyka taneczna.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 7 III. 1933 r.

Tranzakcje Kupno

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.

DEWIZY.

Belgia	124,65—124,34
Gdańsk	174,50—174,07
Bukareszt	—
Holandja	358,75—357,85
Kopenhaga	—
Londyn	30,92—30,78
Nowy York	—
Nowy York teleg.	—
Paryż	35,12—35,03
Praga	26,45—26,39
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,80—172,37
Włochy	45,35—45,13
Berlin (w obrotach nieofic.)	210,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 7 III. 1933

Pszennica nowa	199—201
Zyto nowe	155—157
Jęczmień browar.	172—180
Jęczmień przem. pastewny	163—171
Owies marchijski	126—129
Mąka pszenna	24,75—27,25
Mąka żytnia 70%	21,10—22,85
Otręby pszenne	8,75—9,00
„ żytnie	8,75—9,00
Grzech Victoria	21,00—24,00
Grzech drobny jadalny	19,00—21,00
Grzech pastewny	12,00—14,00
Peluszka	12,00—13,50
Bób	12,00—14,50
Wyka	13,50—14,50
Łubin niebieski	8,50—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,60—
„ lniane	10,60—
Wytłoki suche kraj.	8,60—
Wytłoki Soja H.	9,20—10,20

Sprawozdanie z handlu z boż i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 6. III. 1933 r.
Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za konieczyne czerwone	95—110
„ „ prima 97%	—
„ konieczyne białe średnią nieczysz.	60—80
„ konieczyne szwedzką	85—95
„ konieczyne żółtą	75—85
„ konieczyne żółtą w tuskach	30—40
„ inkarnatkę	60—70
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	25—30
„ tymotkę	14—17
„ seradela	10—12
„ wykę latową	13—15
„ wieżkę zimową	25—30
„ peluszkę	12—14
„ groch Wiktorja	24—26
„ groch polny	29—22

„ groch zielony	32—36
„ bobik	15—17
„ gorczyce	35—40
„ rzepak	36—40
„ rzepik	42—48
„ łubin niebieski	6—8
„ łubin żółty	9—11
„ siemie lniane	28—32
„ konopie	30—35
„ mak niebieski	120—140
„ mak biały	110—120
„ tatarkę	15—18
„ proso	16—17

Delikatna cera wymaga delikatnego pudru. **Miaflor i Lorán**

to pudry higieniczne, przylegające, mało widoczne o przemyślnym zapachu.

Zważać na firmę

HENRYK ŻAK - Poznań

957



W sobotę, dnia 4 marca r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz Kochany brat, szwagier, stryj i wuj

ś. p.

Stanisław Kotecki

emeryt, starszy sekretarz sądowy

o czem donoszą w ciężkim smutku pograżeni

żona, rodzeństwo i rodzina.

Pogrzeb w środę, o godzinie 9-tej rano.

Czersk, Poznań, Sokolniki, Oberhausen.

1058



W niedzielę, dnia 5 b. m. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Jan Biernacki

starszu asystent pocztowy

W Zmarłym tracimy zacnego, odznaczającego się nieprzeciętnymi zaletami umysłu i serca — kolege.

Urzednicy

Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego Toruń.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w środę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej, z kostnicy Szpitala Miejskiego na cmentarz przy ul. Wybickiego.

1053

Sklep

spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość w „Dniu Pomorskim” Toruń. 1015

Oberża

dobrze zaprowadzona w barzdzo ruchliwej wsi Pomorza wraz z dużym parkiem, gospodarstwem rolnym (45 morgów) i zabudowaniami gospodarczymi korzystnie na sprzedaż. Oferty uprasza się składać do „Par” Poznań Al. Marcinkowskiego 11, pod 9.83. (985)

Okazyjnie

sprzedam prawie nową sypialnię i pokój męski z podwodnym wyjazdem. Wiadomość Toruń, Radiostacja przy Kaszowniku godz. 9—11. (1054)



W niedzielę, dnia 5 marca 1933 r. o godz. 5.30 rano zasnąła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i babcia

ś. p.

Helena z Jeziorskich Moulis

przeżywszy lat 60, o czem donoszą w ciężkim smutku pograżeni

mąż, dzieci, synowa, syn i wnuczek

Toruń, dnia 8 marca 1933 r.

1055

Msza św. odbędzie się w środę, o godz. 6.30 w kościele Najśw. Panny Marii. Pogrzeb tegoż samego dnia o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 31 na cmentarz przy ul. św. Jerzego.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Dnia 10 marca 1933 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w ekspedycji towarowej, Toruń Przedmieście publiczna licytacja odzieży używanej, parasoli, lasek itp. przedmiotów.

Zlec. Nr. 145/IX.

1050

Ekspedycja Towarowa Toruń—Przedmieście.

W rejestrze R. H. B. tut. Sądu pod liczbą 4 przy firmie „Gorzelnia” w Barcinie, wpisano jako członka zarządu Ottona Rosentretera, rolnika z Knieji w miejscę ustępującego Hansa Rusta.

Zlec. Nr. 545/VIII

1038

Łabiszyn, dnia 3 marca 1933 roku.

Sąd Grodzki,

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporząd. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w dniach 9 i 10 marca 1933 roku o godzinie 9 odbędzie się w majątku Niewieścina sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Fortepian, kredens dębowy, stół rozkładany, kasa żelazna, biurko dębowe, kanapa, fotel klubowy, 2 radio-aparaty, leżanka, kanapa, 3 fotele, 5 powózek, 1 para szorów wyjazdowych, 5 stogów słomy, 30 sztuk bydła (na opasy) 25 sztuk tuczników, 30 warchlaków, 3 konie wyjazdowe, 17 koni roboczych, 2 łózka białe, 2 stoliki nocne, bielizniarka, 2 krzesła białe, łóżko brązowe, 3 pary firanek, lustro z podstawką, kanapa, bufet orzechowy, szafa do rzeczy, dywan, stolik nocny, biurko, 2 fotele, 10 krów dojnych, 15 zrzebiat, ragał składowy, dywan ścienny.

Przedmioty powyższe oddane zostaną w drodze publicznego przetargu najwięcej dającym za gotówkę Świecie, dnia 1 marca 1933 r.

Kierownik działu egzekucyjnego:

(—) J. Brunke.

Zlec. Nr. 1225

1052

Komisja Zdrojowa w Ciechocinku

ogłasza przetarg na wydzierżawienie 6 sklepów o 2-ch ubikacjach każdy w nowym domu przy placu rynkowym w Ciechocinku.

Oferty z podaniem ceny należy składać w zaklejenych kopertach do dnia 15 marca b. r. w biurze Komisji Zdrojowej z napisem na kopercie: Oferta na sklepy. 1034

Komisja Zdrojowa zastrzega sobie prawo unieważnienia tego przetargu i przeprowadzenia dodatkowego ustnego, oraz wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 marca 1933 r.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. 3. br. o godzinie 9 przy ulicy Grunwaldzkiej 5 sprzedam za natychmiastową zapłatą: garnitur mebli klubowych, 1 biurko dębowe, 1 obraz olejny, „Krajobraz Afrykański”, 1 obraz w ramach pozłacanych. Zlec. Nr. 536/VIII 1059 Wierzbicki, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9. 3. br. o godzinie 15 przy ulicy Nakielskiej 64 sprzedam za natychmiastową zapłatą: kompl. pokój męski, jadalny, mieszkalny, salon męski, urządzenie biurowe jak: szafa żelazna, biurko, maszyny do pisania itd., oraz 10,000 cegieł czerwonych, 65,000 dren, 2 prasy do wyrobu cegieł, prasę do wyrobu doniczek i 2 wozy robocze. Zlec. Nr. 535/8 1060 Wierzbicki, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 9 marca br. o godz. 11 sprzedam przy ulicy Zduny 6 za natychmiastową zapłatą: 50 szt. sześciokątnej stali ca 6 mtr. dług., ca 2500 szt. korpusy do świec i maszyny do pisania P. W. F. Zlec. Nr. 525/8 1061 Czerniewicz, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy.

Hotel „Królewski Dwór”
Grudziądz, Rynek 3/4.

Od dnia 9 marca 1933 r.
nowy artystyczny zespół
pod batutą słynnego skrzypka — wirtuoza
p. Andrzeja Guerza.
w czwartek, dnia 9 marca 1933 r. od godziny 8-mej wieczorem
„Wielki Koncert Powitalny”.

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
Przyjmie zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-tej.
Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów, oryginalny malarz Brochockiego, maszyn elektryczny, radio 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszczki i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łózka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobe, obuwie i wiele innych przedmiotów. 735

„Sklep Okazyjny”
ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Matilda Hinz wydany przez Kom. Generalny w Gdańsku unieważniam. (1047)

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Marja Czichorska wydany w Ostaszewie unieważniam. 1048

RUMBA
to rygiel
MYDŁA
dobrego
od 869
KAPCZYŃSKIEGO
Toruń, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Kto

ma najlepszy i najtańszy węgiel brykiety koks i drzewo? tylko Firma „Tranzyt”
Toruń, Przedzamcze 20 tel. 242.

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatni kurs 11 marca. Toruń, Prosta 22. (1049)

Zapasy atleciów

„Scala” Gdańsk
W dzisiejszą środę walczą:
Siegfried-Tibermont
Colev-Kowak
Smiernoff-Badurski
Decydująca walka:
Mothyka-Schwarz jr.

PIERWSZORZĘDNY
gabinet kosmetyczny

„Mimosa”
(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9189

Selegramy

2 ostatniej chwili

Zagadka zbrodni brzuchowickiej w drugim dniu procesu Gorgonowej przed Sądem krakowskim

Kraków 8. 3. (PAT) Drugi dzień procesu przeciwko Gorgonowej wypełniły całkowicie drobniagowe przesłuchania. Przewodniczący trybunału w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżoną. Przed ławą przysięgłych ustawiono dwa stoły, zapelnione większymi i mniejszymi paczkami, zawierającymi dowody rzeczowe.

Na zadawane pytania Gorgonowa od samego początku odpowiadała w tonie bardzo podenerwowanym w szczególności w tych punktach które zdają się ją obciążać. Zmusza to przewodniczącego do surowego upomnienia oskarżonej. Przewodniczący szeregiem pytań stara się wyjaśnić dlaczego oskarżona w momencie odkrycia zbrodni i potem zachowywała się tak spokojnie dlaczego nie przedsięwzięła jakiegokolwiek ratunku. Gorgonowa obszernie wyjaśnia przyczyny tego zachowania, twierdząc że nie tylko ona, ale i wszyscy domownicy potracili głowy. Wbrew temu prokurator stwierdza, że w aktach jest kilkakrotnie wzmiankowane, że domownicy a zwłaszcza Staś stosowali sztuczne oddychanie, kompresy itd.

Punkt ten wywołuje pierwszy **INCYDENT MIEDZY OBRONĄ I OSKARZYCIEM.**

Obronca dr. Woźniakowski twierdzi, że w aktach niema nigdzie wzmianki, aby Staś poza zawołaniem ojca i podaniem mokrego ręcznika przedsięwziął jakakolwiek akcję ratunkową.

Po wysłuchaniu odpowiedzi oskarżonej na pozostałe jeszcze okoliczności, zawarte w akcie oskarżenia przewodniczący oznajmia, że skończył przesłuchiwanie.

Sędzia przysięgły Krowicki zapytuje za pośrednictwem przewodniczącego, **KTO KRYTYCZNEJ NOCY PODAŁ INICJATYWĘ SPRAWOZDZENIA POLICJI.**

Oskarżona twierdzi kategorycznie że ona. Następnie przesłuchuje oskarżoną prokurator. Pytania prokuratora powodują u oskarżonej tak silne zdenerwowanie że na prośbę obrońcy przewodniczący zarządza 5 minutową przerwę.

Po przerwie prokurator kontynuuje przesłuchiwanie mierząc do scharakteryzowania stosunków jakie panowały w domu Zaremby.

Oskarżona wyla się w odpowiedziach i stwierdza że na tego rodzaju pytania nie jest przygotowana. Przewodniczący oświadczył: „O to właśnie chodzi. Na wiele pytań pani nie powinna być przygotowana“.

W dalszym ciągu oskarżona odpowiadała na pytania dotyczące jej stosunku do Lusii i Stasia, zamierzonego rozejścia się z Zarembą, sumy 10 tysięcy dolarów, jako odszkodowania itd. Oskarżona stwierdza że zeznania świadków w tych kwestiach nie odpowiadają prawdzie, uważa je za **ZŁOŚLIWOŚĆ**, wymierzoną przeciwko niej, za to, że pozostawała z Zarembą w nielegalnych stosunkach.

Wyjaśnienia oskarżonej, odnoszące się do krytycznej nocy są w wielu punktach zupełnie sprzeczne z zeznaniami, złożonymi bezpośrednio po zbrodni i w śledztwie. Na prośbę prokuratora przewodniczący odczytuje odpowiednie ustępy z aktów sprawy dotyczące zranienia ręki, postumentu, znajdującego się przy drzwiach jej sypialni, latarki elektrycznej, którą miała się posługiwać. Wyjaśnienia te, jako pozostające w sprzeczności ze złożonymi poprzednio zostały zaprotokółowane a na pytanie prokuratora, jak może oskarżona wyjaśnić te sprzeczności, Gorgonowa znowu w najwyższym podnieceniu oświadcza, że widocznie prowadzący śledztwo **we śledztwo komisarz Frankowski „tak skorbinał śledztwo aby dostać order“.** Za to odezwane się oskarżonej zostaje przez przewodniczącego surowo skarcona.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą znalezienia w piwnicy **MOKREJ CHUSTECKI ZE ŚLADAMI KRWI, SPRAWY DZAGANA I KOSZULI SELEDYNOWEJ.**

W związku z ostatnim punktem oskarżona kwestionuje prawdziwość zeznań obu służących posadzając je o zмовę z doktorem.

Po półtoragodzinnej przerwie **ZABRAŁ GŁOS OBRONCA WOŹNIAKOWSKI**, który szeregiem pytań dąży do dokładnego wyjaśnienia pojęcia oskarżonej z mężem, sytuacji Gorgonowej z powodu opuszczenia domu i zerwania z mężem, — dalej pytania dotyczą posady oskarżonej w kuchni, zetknięcia się z Zarembą wejścia do jego domu. W swoich zeznaniach oskarżona okazuje wiele powściągliwości opisując stosunek Zaremby i dzieci do niej. Stwierdzenie Zaremby określiła jako obojętne a raczej oziębłe. Między oskarżoną a Zarembą stosunki układały się zgodne aż do ostatnich lat, kiedy zawiązał on romans z inną. Wtedy doszło do sporów i kłótni

do których dołączyły się **kłopoty finansowe.** — W czasie we Lwowie wynajęte było na imię śp. Lusii. Oskarżona określiła to jako chęć uniknięcia ewentualnego zajęcia przechowywanych tam obrazów i mebli za zaległe podatki.

Na samym końcu rozprawy obrońca zadał bardzo ważne pytania, — tyczące się faktów jakie zaszły po dłuższym okresie naprężonych stosunków między nimi. Oskarżona odpowiada że nastąpiło między nimi pogodzenie. Zaremba miał wyjechać za interesami do Warszawy, śp. Lusja i Staś mieli zostać we Lwowie a ona z córeczką w willi w Brzuchowicach.

Na tem na prośbę obrońcy przewodniczący zamyka rozprawę. Dziś dalszy ciąg pytań obrony oraz zeznania Zaremby i Stasia.

Druga Marna Niemiec

Prasa sowiecka o wyniku wyborów w Rzeszy

Moskwa, 8. 3. (PAT) Prasa sowiecka z ożywieniem omawia wyniki wyborów niemieckich. Karol Radek w „Izwiestjach“ porównuje rezultat wyborów z klęską Niemiec nad Marną: 1) hitlerowcom nie udało się rozbić klasy robotniczej, 2) nie uzyskali oni większości samodzielnej i muszą nadal dzielić władzę z nacjonalistami, co wróży tarcia w obozie rządzącym. Autor wyraża zdanie, że hitlerowcy niesłuchanie pogorszyli międzynarodową sytuację Niemiec i nie osiągnąwszy pełni władzy przy wyborach mogą zacząć poszukiwanie

laurów w awanturach zewnętrzno-politycznych prowokując państwa, które z mniejszą niż ZS RR flegmą odnoszą się do ich hysterji.

Radek wyśmiewa autarchiczne projekty Niemiec i kończy, że nie można rządzić wielkim państwem wbrew woli mas pracujących bez wszelkiego programu i przy pomocy awanturczyńskich środków.

„Prawda“ podobnie zresztą jak „Izwiestja“ uważa rezultat wyborów za duży sukces proletariatu niemieckiego, biorąc pod uwagę naturę terrory.

Stan wojenny w Atenach

wynikiem... klęski wyborczej rządu greckiego

Wiedeń, 8. 3. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Wczoraj został w Atenach proklamowany stan wojenny. Venizelos i jego ministrowie pozostali w Atenach. Sytuacja jest niepewna, obawiają się ponownych zajść. Skutkiem zawieszenia dzienników nie jest znany wynik wyborów i rozmiary klęski Venizelosa. Przymuszają, że opozycja zyskała większość 20 mandatów i że zwolennicy Venizelosa zostali pobici także i w Atenach — Pewne jest, że trzech ministrów gabinetu Venizelosa jako też dawniejsi prezesi ministrów Michalakopulos i Papanastasiu odpadli przy

wyborach B. prezes ministrów i przywódca stronnictwa rojalistycznego Tsaldaris zwrócił się telefonicznie do Venizelosa z prośbą o interwencję u władz wojskowych, aby jemu jako przywódcy opozycji, która odniosła zwycięstwo przy wyborach, oddana została władza. Venizelos odpowiedział, że władza znajduje się obecnie w rękach wojskowości, obiecał jednak wpłynąć na generałów, aby zaniechali zamiaru ogłoszenia dyktatury. Odnosi się wrażenie, że Venizelos nie ma zupełnie wpływu na wojsko.

Dolar w szponach kryzysu

Po zarządzeniu moratorium w Ameryce

W związku z wiadomościami o specjalnych zarządzeniach Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza o moratorium bankowym, sytuacja waluty dolarowej na rynkach międzynarodowych kształtowała się niewyraźnie. Giełdy zachodnio-europejskie transakcyj zarówno dewizami dolarowymi jak i gotówką dolarową nie dokonywały.

W Polsce transakcje wszystkimi dewizami zagranicznymi odbywały się normalnie, z wyjątkiem dewizy dolarowej, która podobnie jak w dniu 4 b. m. nie była notowana z powodu niemożności określenia jakiegokolwiek kursu. Sytuacja pod tym względem w Warszawie była podobna do sytuacji na giełdach zachodnio-europejskich, gdzie także dolara nienotowano. Również i Bank Polski wstrzymał się od kupna zarówno dewizy jak i dolara gotówkowego.

W polskich kołach finansowych panuje przekonanie, że zarządzenia amerykańskie

spowodują niewątpliwie obniżenie się kursu dolara przynajmniej na pewien czas. Z drugiej strony jednakże dodać należy, że stała aktywność bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych przyczyni się prawdopodobnie do przywrócenia dolarowi jego poprzedniej wartości.

Rynek krajowy przyjął wiadomości z Ameryki spokojnie. Dało się zauważyć powstrzymanie się od transakcji dolarami nawet w obrotach prywatnych. W bankach panował zupełny spokój. Polskie pożyczki dolarowe, stabilizacyjna i dillonowska, wykazały w Warszawie jedynie minimalną zniżkę kursu. Akcje Banku Polskiego miały tendencję wzrostową i zwykłą.

Jak wiadomo Bank Polski od dłuższego czasu posiadał bardzo niewielkie zapasy waluty dolarowej, gdyż w związku ze zmianą statutu przeprowadzał systematyczną zmianę dewiz na złoto. Należy podkreślić, że w

Pan Prezydent objął protektorat nad „Świętem Morza“

Warszawa, 8. 3. (PAT) Pan Prezydent przyjął dziś delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach prezesa zarządu głównego generała Orlicz-Dreszera, prezesa Rady pana Kożuchowskiego oraz wiceprezesa zarządu Jędrasaka. Delegacja przybyła prosić p. Prezydenta o objęcie protektoratu nad tegorocznym „Świętem Morza“.

Brak zainteresowania dla dolara w Warszawie

(o) Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Bank Polski wznowił zakup dolarów po kursie 8,60—8,75, jednakże dla braku zainteresowania transakcyj większych nie zawarto.

Ze względu na przedłużenie moratorium w Ameryce obroty w dewizach i przekazach na Nowy Jork się nie odbywały

Bezwzględny areszt za burdy akademików

Warszawa, 8. 3. (PAT) W dniu wczorajszym w sądzie starościńskim przy starostwie Warszawa Śródmieście odbyła się rozprawa przeciwko 27 akademikom, zatrzymanym w związku z zajściami, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli przed kościołem św. Krzyża w Warszawie. 19 akademików skazano na kary od 3 do 30 dni aresztu z zamianą na grzywnę, 2 na 30 dni bezwzględnego aresztu. Przeciwko 6 akademikom rozprawę odroczone.

Wzrost głosów polskich w wyborach do Landtagu

Berlin, 8. 3. (PAT) Dzienniki urzędowe Rzeszy ogłaszają zestawienie urzędowe wyniku wyborów do sejmiku pruskiego. Z zestawienia tego wynika, że na listy mniejszościowe, państwo we wszystkich okręgach 36.560 głosów, z czego na listy polskie przypada 34.554 zł, a na listę duńsko-polską w Szlezewgu i Holszty, nie 2000 głosów.

Przyrost głosów na listy mniejszościowe w porównaniu z wyborami do parlamentu Rzeszy w okręgach pruskich w dniu 6 listopada roku ub. wynosi 2.420 głosów przeważnie polskich.

Nieznaczny wzrost bezrobocia w Polsce

Warszawa, 8. 3. (PAT) Według danych statystycznych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 4 marca br. 287218, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 963 osoby.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 2,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Cronae za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 4 . . .
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przeplano miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiada na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiada, na Grudziądz, Józef Stanuob Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dziennik Pomorski“, „Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Moraka“, „Dziennik Grudziądzki“, „Dziennik Kujawski“
Nakładem i czczeniem Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnośn. em . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma